Nr. 145. PONIEDZIAŁEK 28. CZERWCA 1875. Rok 65.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za drugie półrocze w miejscu 6 *zł.*, pocztą 8 *zł.*

Za III. kwartał w miejscu 3 *zł*, pocztą 4 *złr.*

Za Lipiec w miejscu 1 *zł.*, pocztą 1 *zł.* 35 ct

Prenumeratorowie cało- i półroczni otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki* bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł.

Celem wczesnego ustalenia stopy nakładowej, upraszamy o rychłe nadsyłanie przedpłaty. Nadto zwracamy uwagę szanownych pp. Prenumeratorów, że *Przewodnik naukowy i literacki* należy się bezpłatnie tym tylko prenumeratorom rocznym i półrocznym, którzy przedpłatę na Gazetę uiszczają za cały rok t. j. od 1. stycznia do końca grudnia albo za półrocze t. j. od 1. stycznia do końca czerwca, lub od 1. lipca do końca grudnia. Prenumeratorom uiszczającym przedpłatę roczną lub półroczną w innych terminach jak powyżej oznaczone, nie możemy przesyłać *Przewodnika* bezpłatnie, jeżeli już bowiem nie trudność administracyjna to sam wzgląd na dekompletowanie zeszytów *Przewodnika*, składających się półroczami na dwa osobne tomy, stanowczo tego nie dozwala.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Dodatek na ażio

do opłat za jazdę i frachty na austryackich kolejach żelaznych.

Od 1. Lipca 1875 r. pobierany będzie dodatek na ażio w zakładach kolejowych do tego uprawnionych i z prawa swojego korzystających w wysokości 3%. Istniejące na korzyść publiczności wyjątki od opłaty dodatku na ażio, pozostają niezmienione.

Obwieszczenie.

Dnia 1. Lipca r. b. o godzinie 10. przed południem, odbędzie się w obecności komisyi dla kontroli długów państwa wybranej z Rady państwa, w sali gmachu bankowego, przeznaczonej do losowań — Singerstrasse 42 — losowanie seryj pożyczki loteryjnej z r. 1854.

Z c. k. Dyrekcyi długu państwowego.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 28 czerwca.

W przeciągu dwóch tygodni Kossuth po raz drugi wypowiada swoje zdanie o obecnym składzie stosunków politycznych w Węgrzech. Ostatni manifest Kossutha adresowany jest do stronnictwa niepodległości w Debreczynie i zwraca się przedewszystkiem przeciw Tiszy, jako autorowi koalicyi stronnictw. Ta koalicya jest zdaniem turyńskiego „wygnańca" wypadkiem monstrualnym, obalającym wszelkie prawidła życia parlamentarnego, deptającym najświętsze prawa wyborców. Kossuth mniema, że deputowani lewicy nie mieli prawa łączyć się z Deakistami, bo wyborcy dali im mandat na podstawie programu opozycyjnego. Koalicya stronnictw mogła być zatem legalnie dokonaną wśród akcyi wyborczej, ale nigdy w parlamencie. Właściwie niema się tu o co sprzeczać, bo do decyzyi w tej mierze powołani są w pierwszym rzędzie wyborcy węgierscy, a ci w czasie rokowań koalicyjnych, i wśród obecnej agitacyi wyborczej dobitnie objawili, że nietylko zupełnie zgadzają się na fakta dokonane, lecz owszem dokonanie koalicyi uważają za wielką zasługę obywatelską Tiszy. Ale zarzut Kossutha ma niebezpieczną stronę zasadniczą. Jeżeli wyborcy tylko mogli legalnie wypowiadać stanowcze zdanie o koalicyi, a deputowani nie mieli do tego prawa, to system parlamentarny zejśćby musiał *ad absurdum*. Cóż znaczyłby parlament, którego członkowie w każdej chwili musieliby się oglądać na opinię wyborców, a może nawet żądać w każdym wypadku specyalnego upoważnienia? Deputowany mógłby przemawiać stanowczo i głosować tylko w sprawach, które na przedwyborczem zgromadzeniu zostały szczegółowo rozebrane, co do których deputowany w każdej chwili powołać się może na uchwałę zgromadzenia wyborczego. Nigdy i nigdzie nie może być tak pojmowane stanowisko poselskie. Wyborcy wysyłają do parlamentu swojego reprezentanta bez żadnych poleceń i wskazówek, których musiałby się niewolniczo trzymać. Poseł ma nietylko prawo, lecz nawet obowiązek iść wyłącznie za głosem własnego zdania i sumienia, wolno mu nietylko działać stanowczo w sprawach, w których wyborcy nie objawili swej opinii, lecz także w danym razie może działać wbrew tej opinii, jeżeli tego wymaga jego pojęcie o dobru publicznem. Warunkowe lub pewnemi nakazami ścieśnione mandaty, nie dadzą się uzasadnić austryacko-węgierskiemi ustawami konstytucyjnemi, a w obec umiejętnych pojęć o systemie reprezentacyjnym są prostą niedorzecznością. Nie uwłacza to bynajmniej konstytucyjnym prawom wyborców, z których jedno pozwala pociągnąć posła do odpowiedzialności za postępowanie jego w pewnej sprawie, a nawet zniewolić go do złożenia mandatu legalnemi środkami moralnej pressyi. Z tego prawa nie korzystali wyborcy Tiszy, więc jestto najlepszy dowód, że pochwalają koalicyę stronnictw. Manifest Kossutha nie odwiedzie ich od tej opinii, nie osłabi stanowiska Tiszy w obec wyborców, a wzmocni w obec innych kół politycznych, które ciągle z nieufnością, a nawet z uprzedzeniem śledziły ministeryalną czynność byłego kierownika umiarkowanej opozycyi.

W drugiej instancyi hr. Arnim został także skazany na więzienie a nawet kara wypadła tam surowiej niż w berlińskim sądzie miejskim. Sprawa pójdzie jeszcze do trzeciej instancyi i dopiero gdy tam zapadnie wyrok, należeć będzie do historyi. Nie można nawet porównywać zajęcia, z jakiem śledzono przebieg sprawy w drugiej instancyi z nadzwyczajną sensacyą, która towarzyszyła rozprawie w berlińskim sądzie miejskim. Tam jeszcze wchodziły w grę pobudki polityczne. Zdania były podzielone, hr. Arnim posiadał w pewnych kołach dość znaczną sympatyę a była chwila, w której od wyniku procesu zrobiono zawisłem dalsze pozostanie u steru ks. Bismarcka. Zanim zapadł wyrok w pierwszej instancyi, opinia publiczna Niemiec pod wpływem rozprawy sądowej stanowczo przechyliła się na stronę kanclerza i odtąd sprawa hr. Arnima straciwszy polityczne znaczenie stała się nader ciekawem zagadnieniem prawniczem. Spór Holtzendorfa z innymi prawnikami podtrzymywał rozgłos tej sprawy długi czas po wydaniu wyroku, ale nikt już nie marzył o politycznej rehabilitacyi byłego ambasadora i klęsce potężnego kanclerza. Gdy sprawa wytoczoną zostanie przed trzecią instancyą, już tylko zawodowi prawnicy będą się nią żywo zajmować. Dla hr. Arnima jako męża stanu zwrot ten jest fatalnym ale jako delinkwent skazany na więzienie powinien być zadowolony. Przestawszy bowiem być niebezpiecznym współzawodnikiem ks. Bismarcka może liczyć na to, że przeszłość dyplomatyczna i zasługi położone około dobra ojczyzny będą silnemi tytułami do zyskania ułaskawienia.

TOMATIS

III.

Fatalizm to Stanisława Augusta, jak wszystkich zresztą królów równie jak on nieszczęśliwych, że wszystko, cokolwiek tylko złego było w społeczeństwie, jemu i prawie tylko jemu przypisano. Naród i pewna szkoła historyczna, schlebiająca próżności i złudzeniom, zrobiwszy raz z Stanisława Augusta ofiarnego kozła, cały wstyd upadku, całą klątwę nieszczęść, całą rozpacz katastrofy, wszystkie hańby rozkładu moralnego na jego rzuciły głowę... Za to, czem grzeszyli współcześni mu najdzielniejsi nawet monarchowie, a z czego nikt im nie robił ciężkiego zarzutu, surowo pociągany był ostatni król polski do odpowiedzialności nietylko przez współczesną niechęć, ale i przez potomność, która sprawiedliwszą być powinna...

Do takich zarzutów, z których jeśli nie zupełnie rozgrzeszyć to przynajmniej wytłumaczyć można Stanisława Augusta, które koniecznie pobłażliwości wymagają i zasługują też na nią pod niejednym względem, należy także pewne oskarżenie, powtarzane swego czasu przez wszystkich zwolenników starego „sarmatyzmu," wytaczane następnie jak za panią matką pacierz przez wszystkich tych płytkich historyków, którzy drobne winy jednostek, leżące na wierzchu, surowiej i bezwzględniej sądzili, niż wielkie i ciężkie wady, tkwiące głęboko w łonie samego społeczeństwa...

Mamy tu na myśli oskarżenie, że Stanisław August lekceważył narodowość swą własną, że gardził poniekąd językiem i literaturą polską i że lubił otaczać się przeważnie cudzoziemcami. Robiono ma zarzut, że naśladował Wersal, że przepadał za Wolterem, ubóstwiał panią Geoffrin, że język francuski uczynił panującym na swym dworze, że lada malarza cudzoziemskiego, lada awanturnika z za morza, lada włoskiego histryona *á la Tomatis* obsypywał łaskami i wyszczególniał po nad talenta rodzinne...

Dziś, kiedy ostatnie lata Rzeczypospolitej dzięki coraz to nowym materyałom i coraz to głębszej i rozumniejszej krytyce, nieco wyraźniej nam się przedstawiły, a światła i cienie rozdzieliły się znacznie sprawiedliwiej między osoby i wypadki — zapewne mało kto się już znajdzie, coby podobnych zarzutów nie umiał sprowadzić do sprawiedliwszej miary.

Nie idzie zatem, aby przytoczone tu zarzuty żadnej nie miały racyi. Ale cudzoziemszczyzna, pewne lekceważenie obyczaju swojskiego, mania naśladowania obcych manier i słabość dla cudzoziemców choćby bardzo dwuznacznej natury — nie wypływały z osobistej, czysto indywidualnej skłonności Stanisława Augusta, były one prądem czasu, inklinacyą powszechną społeczeństwa całego, i to nietylko polskiego, ale wszystkich społeczeństw wschodnich i północnych. Aby niemieć tej przywary, Stanisław August musiałby nie być dzieckiem swego czasu — a był niem niestety... Musiałby był wyprzedzić wiek swój i społeczność swoją — a nie wyprzedził ich niestety...

Nie godzi się zapominać, że nawet na tak osławionym dworze Stanisława Augusta lepiej się działo pod tym względem niż na innych dworach współczesnych. Wszystkie niemal dwory niemieckie były nawskróś francuskie, a książęta panujący pogardzali własnym językiem i własnymi uczonymi w sposób prawie brutalny. Eugeniusz Wirtemberski, który obsypywał honorami lada włoskiego szarlatana, wrzucił do więzienia Schubarta a później zmusił do ucieczki Schillera. Król pruski, Fryderyk Wilhelm, posuwał tę pogardę dla niemieckiej nauki do niesłychanego stopnia. Leibnitza nazywał *einen Kerl, der zu gar Nichts, nicht einmal zum Schildwachenstehen, tauge*, i kazał uczonym dysputować z swymi nadwornymi błaznami, a jego następca Fryderyk Wielki brzydził się niemal językiem niemieckim, a dla umiejętności i literatury swojskiej okazywał tylko lekceważenie. Jak wiadomo, sam namiętnie pisywał francuskie wiersze, które gorsze jeszcze były od jego fałszywej gry na flecie...

Czyż nie odbija od tych panujących korzystnie i szlachetnie postać Stanisława Augusta, Amfitryona „czwartkowych obiadów", który choć przepadał za francuską literaturą, zajmował się przecież szczerze i polską, który gromadził około siebie Naruszewiczów, Krasickich, Trembeckich, zachęcał Karpińskich i Węgierskich, protegował Zabłockich i Bogusławskich?..

Toż samo powiedzieć można o otaczaniu się cudzoziemcami i awanturnikami, o protegowaniu niegodnych dworaków. Nie wielu przybyszów zamorskich zrobiło karyerę na dworze warszawskim, kilku natomiast oddało znakomite usługi przybranej swej ojczyźnie. Nie zapominajmy, że obok Manuccich, Carracciolów, Tomatisów, Boscampów, odbijają przy boku Stanisława Augusta także znakomite postaci jak Ghigiotti, Piatoli, Bacciarelli. Wpływów, jakie miał mieć na dworze Ryx kamerdyner, wielu nie chce darować Stanisławowi — a przecież nie robił on paziów i lokajów ministrami, jak August saski, i nie dał nigdy podobnego zgorszenia, jakie wywołała trójka ministrów saskich, ośmieszona po wieczne czasy hollenderskim medalem z tym napisem:

Wir sind unserer drei:
Zwei Pagen und ein Lakai.

Patrząc ze stanowiska owych czasów, trudno też zbyt surowo spoglądać na gościnność, z jaką Stanisław August przyjął w swej stolicy najazd włoskich histryonów i baletników, z którymi przybył Tomatis, a za którymi zazwyczaj wlókł się ogon cały awanturników, szulbierzy i szulerów. Opera włoska i balet były koniecznością każdego większego miasta. Warszawa jako stolica nie mogła się obejść bez tego widowiska, a Stanisław August nie mógł odmówić publiczności tego, do czego ją przyzwyczaili już jego sascy poprzednicy. Spotykamy się nawet z tak śmiesznym zarzutem, jak ten, że król sprowadził rozpustną i demoralizującą trupę włoską, nim pomyślał o utworzeniu narodowej sceny. Z kim i jak — z Bohomolcem samym? Na dwadzieścia lat przed pierwszą komedyą Zabłockiego i przed pierwszymi uczniami Bogusławskiego?... Trzeba bowiem wiedzieć, że ów najazd włoski, o którym mowa, nastąpił w pierwszym zaraz roku wstąpienia na tron Stanisława Augusta. Mimo to wiemy, że już wtedy dzięki jedynie osobistej troskliwości króla odbywały się także wyjątkowo widowiska polskie.

Nie był to nareszcie tak wielki zbytek, to sprowadzenie *impressaria* Tomatisa z włoską trupą i z piękną panną Catai — jeżeli je się porówna z tem, co wyprawiano na innych, nawet najoszczędniejszych dworach.

Wysokie honorarya dzisiejszych śpiewaczek nie były już wówczas osobliwością. Elektor bawarski i książę wirtemberski rujnowali w tym samym czasie skarb państwa na opery włoskie, w Wiedniu wystawiano opery, z których jedna kosztowała 60.000 zł. Co za olbrzymia suma na owe czasy!... Orkiestra wiedeńska kosztowała rocznie 200 tysięcy zł. — a przecież Wiedeń nie uchodził w owych czasach bynajmniej za miasto, protegujące sztuki piękne.

Nawet ów oszczędny i surowy Frydryk II., co każdy grosz szczędził, licząc ile zań może mieć bagnetów, co płacił najgorzej urzędników i jenerałów, nawet Frydryk II. wydawał bajeczne sumy na operę włoską, a jej *prima donna*, piękna Barbarini, kosztowała go pewnie jeszcze więcej, niż cała trupa razem wziąwszy... W Anglii dwór ponosił ogromne wydatki na utrzymanie włoskiej opery. Farinelli miał 25.000 zł. gaży a sławna Faustyna Bordoni brała niekiedy za jeden wieczór 1.500 funtów, a więc 15.000 złotych.

Do historyi ostatnich zajść w **parlamencie włoskim** z powodu ustawy o bezpieczeństwie publicznem przybywa nowy szczegół. Mimo dość powszechnie uznanej wiarogodności źródła, z którego czerpiemy ten szczegół, zastrzegamy się, że powtarzamy go jedynie z obowiązku sprawozdawcy bez przyjmowania na siebie jakiejkolwiek rękojmi. Otóż w zajściach tych miały odegrać bardzo ważną rolę wpływy niemieckie. Od dawna wiadomo, że rząd niemiecki nie pochwala polityki Minghettiego w obec stolicy Apostolskiej, że uważa ją za zbyt łagodną i chętnie pragnąłby nakłonić Włochy do energiczniejszego wystąpienia w sprawach kościelno-politycznych. Nie brakło nawet wcale otwartych zabiegów w tym kierunku a na poparcie tych słów wystarczy samo przytoczenie sprawy ustawy gwarancyjnej, nad którą przed kilku miesiącami tak żywo z odmiennego stanowiska rozprawiały półurzędowe organa Niemiec i Włoch. Gdy obecnie gabinet włoski popadł w zatargi parlamentarne i wskutek tego stanowisko Minghettiego chwiało się dość długo, mieli wpływowi zwolennicy Niemiec silnie nakłaniać króla, ażeby powołał do steru opozycyjne stronnictwo z Depretisem na czele. Z początku przedstawienia te nie osiągały skutku ale gdy deputowany Tajani zarzucił wprost rządowi, że władze zawierały przymierza z bandytami sycylijskimi, król Wiktor Emanuel zaczął chwiać się na prawdę. Zwolennicy Niemiec zacierali już ręce z radości, bo gabinet Depretisa byłby hasłem energicznego podjęcia walki z stolicą Apostolską i ścieśnienia stosunków przyjaźni pomiędzy Włochami a cesarstwem niemieckiem. W ostatniej chwili dopiero plan cały rozbił się ale nie wiadomo za czyjem staraniem i czy wskutek przedstawień posła francuskiego markiza de Noailles, czy w skutek osobistej refleksyi króla. Jeżeli wiadomość powyższa jest prawdziwa to najprędzej oba czynniki odegrały ważną rolę. Poseł francuski miał wszelkie powody do podpierania obecnego gabinetu, bo Francya liczyć może na jego sympatye a król Wiktor Emanuel nadto jest przejęty uczuciem wdzięczności ku sprzymierzeńcowi swojemu z r. 1859, ażeby rzucił się bezwarunkowo w objęcia przymierza niemieckiego, które miałoby dążność nieprzychylną dla Francyi. Nie wchodzimy bliżej w szczegóły całej tej sprawy, bo niebezpieczeństwo w tej chwili jest już zupełnie uchylone. Każdy, kto się do takiego zakończenia przyczynił, położył zasługę około pokojowych stosunków europejskich — oczywiście *posito casu*, że niebezpieczeństwo istniało.

Przed kilku dniami zrobiliśmy na tem miejscu uwagę, że **angielskim stronnictwom parlamentarnym** grozi dezorganizacya, gdyż wypróbowani w długich walkach parlamentarnych wodzowie schodzą z pola a trudno znaleźć dobrych następców. Snać nie pomyliliśmy się w tem przypuszczeniu, skoro nagle nadchodzi wiadomość, że Gladstone przyrzekł powrócić na widownię publiczną i objąć kierownictwo stronnictwa liberalnego. Gladstone złożył to kierownictwo niedawno w sposób uroczysty, więc jeżeli je dziś obejmuje napowrót, to musi mieć do tego głębszy i ważny powód. O prosty grymas nikt przecież nie posądzi tak znakomitego obywatela i męża stanu. Takim powodem może być tylko fakt, że następca Gladstona Hartington nie odpowiada trudnemu stanowisku i wskutek tego stronnictwo liberalne wystawia się na wielkie niebezpieczeństwo polityczne. Gdy Gladstone złożył ster a mimo to pozostał członkiem parlamentu, zarzucano słusznie, że wyniknie ztąd niejedna kolizya nieprzyjemna. Naczelny wódz armii odstępując tę rolę innemu koledze nie powinien pozostać w szeregach jako podwładny, bo to wywołać może zamięszanie. Tak samo rzecz się ma z kierowaniem politycznego stronnictwa. Gladstone jako członek liberalnego stronnictwa musiał zawsze zaćmiewać dzisiejszego naczelnika tego stronnictwa a stan taki jest niezawodnie źródłem dezorganizacyi. Mając do wyboru złożenie mandatu lub objęcie napowrót steru, Gladstone wybrał ostatnią ewentualność. Niezadługo zatem spodziewać się można żywego ruchu w parlamencie angielskim i ważniejszych starć pomiędzy stronnictwami.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, dnia 26. Czerwca.

Ƶ Wyrażone przez was zdanie, że nowe stronnictwo katolicko-państwowe, którego propagandą zajmuje się *Volksfreund*, w razie zawiązania i powstania nie znalazłoby od razu w parlamencie tyle gruntu i zwolenników, jakby to było miało miejsce przed dwoma laty, kiedy sprawy wyznaniowe przeważnie były na porządku dziennym, jest słusznem i opiera się na znajomości stosunków obecnych. Lecz nie dowodzi ono bynajmniej, aby stronnictwo takie miało być zbytecznem. Stronnictwo to ma na celu złączenie wszystkich tych czynników i żywiołów, które przeważnie z powodów wyznaniowych trzymają się z dala od parlamentu i stoją w obozie tak zwanej opozycyi prawno-politycznej. Wiadomo, że opozycya ta mieści w łonie swem wiele żywiołów takich, co identyfikują konstytucyę i parlament z wrogami kościoła i dlatego połączyły się z obozem federalistycznym, upatrując w nim przyjaciela, a przynajmniej nie wroga katolików. *Volksfreund* pragnie więc skojarzyć wszystkie te żywioły około wspólnego sztandaru konstytucyjnego i kościelnego. Dlatego stronnictwo to wywiesza chorągiew religijną i przyjmuje nazwę „katolickiego“. Wiecie, że dzienniki tutejsze w ogóle z pewnem umiarkowaniem rozprawiają o nowem stronnictwie. Uważają nawet po części utworzenie takowego za bardzo naturalne, podoba im się okoliczność, że będzie ono przedstawicielem akcyi w obozie opozycyjnym, lubo czują dobrze niebezpieczeństwo, jakie nowe stronnictwo za sobą pociągnąć może, a w obawie przed następstwami temi jeden z dzienników już straszy widmem ponownego konkordatu! Inne pismo przewiduje, iż stronnictwo liberalne, wiernokonstytucyjne, gotowe przyjąć nazwę: stronnictwa „anti-katolickiego“ jako przeciwstawienie; wreszcie i takie słyszeć się dają głosy, iż nowe stronnictwo miałoby racyę bytu, byłoby stronnictwem uczciwem, ale że *fiasco* jego dotychczasowe dowodzi, że w czasach obecnych sama idea kościelna nie posiada należytej siły atrakcyjnej. Najzawziętszą atoli, jak zawsze, jest polemika między *Vaterlandem* i *Volksfreundem*.

Ostatni między pobudkami, jakie przemawiają za utworzeniem nowego stronnictwa, przytoczył także zdanie, że opozycya bierna do żadnego nie prowadzi celu, gdyż liczy chyba na zamach stanu, albo na rewolucyą, albo na złamanie słowa Cesarskiego, skoro monarcha sankcyonował i uznaje konstytucyę obecną. Słowa te nazwał *Vaterland* „beztaktownemi“, a w dzisiejszym artykule posunął się o krok dalej i wystąpił w sposób taki, jak gdyby dziennik ten w Rzymie, a nie w Wiedniu wychodził. Otóż dziennik wspomniony zwie wywody *Volksfreunda* o prawowicie obowiązującej konstytucyi frazesem, który sprzeciwia się „prawu przyrodniczemu, boskiemu, pozytywnemu i kościelnemu, tudzież syllabusowi, encyklice papiezkiej z dnia 7. Marca 1864 i całej historyi kościelnej.“ Podobne „frazesy“ o nieomylności państwa - twierdzi dalej *Vaterland* — prowadzą do zguby monarchii. Podziwiamy spokój, z jakim powtarza to pismo podobne teorye, bo chęć poddawania ustaw państwowych pod cenzurę kościelną jest najpotężniejszą może bronią, jaką *Vaterland* podaje przeciwnikom swoim przeciw sobie samemu i własnemu stronnictwu. Z podobnemi teoryami bowiem żaden czynnik rządowy rozprawiać nie może.

Tagespresse dziś bardzo słusznie użala się na niesłychaną lekkomyślność, z jaką niektóre dzienniki tutejsze napadają na namiestnika dalmatyńskiego, oczerniając bez podstawy władzę krajową w oczach zagranicy. Uwaga i przestroga prawdziwa — ale niechaj *Tagespresse* uderzy się w piersi, ażali ona sama nie prowadziła już także podobnej wojny przeciw władzom krajowym, czy ona w sposób podobny nie napadała na galicyjską władzę krajową, jak to koledzy jej czynią z dalmatyńską?

Strike w Bernie nie ustał jeszcze. Cała prasa jednogłośnie potępia tę zmowę i zowie ją szałem samobójczym w chwili, kiedy chwieją się handel i przemysł.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. Wskutek traktatu pocztowego, zawartego d. 9. października 1874 w Bernie Szwajcarskiem wydało c. k. ministerstwo handlu następujące postanowienia, które od 1. lipca r. b. mają obowiązywać w obrocie listowym pomiędzy Austryo-Węgrami a Belgią, Danią, Egiptem, Wielką Brytanią, Grecyą, Włochami, Niederlandami, Norwegią, Portugalią, Rumunią, Rossyą, Szwecyą, Szwajcaryą, Hiszpanią, Turcyą i Zjednoczonemi Stanami północnej Ameryki i *vice versa*. Taksy za frankowane korespondencye do krajów powyżej wymienionych a względnie za niefrankowane korespondencye, wynoszą: Za listy frankowane 10 cent. za każde 15 gram.; za niefrankowane listy 20 cent. Za karty korespendencyjne 5 cet. od sztuki. Za druki aż do wagi 1 kilogramu, tudzież za próbki towarów aż do wagi 250 gramów 3 centy za każde 50 gram. Za rekomendowanie każdego z powyżej wyliczonych listów 10 cent.; za recepis zwrotny 10 cent. — Karty korespondencyjne nienależycie opłacone nie będą wysyłane. Dzienniki, okólniki, doniesienia, cenniki i t. d. niefrankowane, albo niedostatecznie frankowane, nie będą wysyłane, książki zaś, nuty i t. d. będą tak traktowane, jak listy niefrankowane lub nienależycie frankowane.

— Najj. Pan nadał pierwszemu sekretarzowi francuskiego poselstwa w Wiedniu br. de Ring, wielki krzyż orderu Franciszka Józefa.

— D. 24. b. m. przyjmował Najj. Pan rumuńskiego dyplomatycznego agenta p. Costaforu.

— *D. Deutsche Volksblatt*, dziennik wychodzący w Ołomuńcu donosi, że p. minister Stremayr podczas pobytu swego w tem mieście oświadczył, iż wakujące posady kanoników przy tamtejszej kapitule będą obsadzone najdalej za pół roku.

— Najj. Pan wyjechał wczoraj d. 27. b. m. o godzinie 8 wieczorem z Wiednia koleją Franciszka Józefa do Eger. Z Eger towarzyszyć będzie Najj. Pan Cesarzowi rossyjskiemu w podróży koleją Buschtiehradzką i koleją Dux - Bodenbach do Bodenbach Cesarz rossyjski uda się z tamtąd w dalszą podróż do Drezna a Najj. Pan powróci przez Pragę, Budweis, Linz do Ischl.

— Czytamy w *Wiener Abendpost* z d 25. b m. „Z powodu w ostatnich dniach odbywanych badań w kwestyi dział, niejednokrotnie błędne podano twierdzenia. W obec tego dadzą się postawić następne znaczące fakta:

Dostarczona przez firmę Kruppa półbateryja nie była bezpłatnie oddaną do rozporządzenia, lecz uiszczoną za to została pełna suma kupna.

Przez całe miesiące na polu pod Wiener-Neustadt powtarzane próby dział Kruppa lanych ze stali, doprowadziły do ulepszeń w budowie, przyczem techniczny i administracyjny komitet wojskowy nie mógł w obec długo trwających licznych korespondencyj pozostać bez udziału. Nie da się zaprzeczyć, że wynikła ztąd korzyść posłużyła wspomnionej firmie, która według jednego z doniesień dziennikarskich, w nowszym nawet czasie przedsięwzięła i jeszcze uskutecznia ulepszenia w budowie dział.

Na tem opartem było całe szczególne żądanie, aby odbyć ponowne porównawcze próby dział stalowo-spiżowych, co spowodowaćby musiało opóźnienie rzeczy.

Usiłowaniom generał-majora Uchatiusa zawdzięczane działo, nietylko skutkiem odmiennego materyału, lecz zarazem przez rozmaite zmiany, urządzone jest całkiem inaczej jak działa Kruppa.

Stalowo-spiżowe działa, jak sprawozdania techniczno - administracyjnego komitetu wojskowego opiewają i jak przywiedzionem było w niektórych fachowych artykułach, dawały o kilkaset strzałów więcej (aż do 700) niż działa inne stalowe, których wypróbowanie w ogóle w niższym stopniu się odbywało, niż dział stalowo-spiżowych.

Pierwotnie z całą przezornością traktowane odkrycie pomienionego generała nakazywało jak najściślejsze zbadanie, którego bardzo pomyślny rezultat doprowadził do fachowego orzeczenia, że należy zaproponować przyjęcie stali - spiżu, jako materyału działowego W obec tych stosunków musiało odrzucone być życzenie firmy zagranicznej, wzięcia na siebie dostawy nowego materyału działowego.

Zaiste żaden minister wojny nie mógł inaczej postąpić.

Próbami stwierdzona niemożebność dostania w kraju właściwego materyału działowego, mogłaby usprawiedliwić postanowienie szukania pomocy za granicą w tak ważnej, na gotowość do boju armii w wysokim stopniu wpływającej sprawie. W obec najlepszych stosunków z państwami sąsiedniemi, jest jednak wymaganiem nieuchronnem, potrzeby wojska własnemi zaspakajać siłami.

Jeżeli się jeszcze uwzględni w obecnem położeniu finansowem podwójnie ważne narodowo - ekonomiczne interesa i o kilka milionów mniejszy koszt uzbrojenia armii w stalowo-spiżowe działa odtylcowe, niemógł zarząd wojenny, pomny swoich obowiązków względem państwa i armii, innych jak wskazane, przedsięwziąć kroków i uprosić sobie właśnie już daną najwyższą sankcyę stali-spiżu, jako materyału na działa“

— *Presse* donosi, że żądania ministrów węgierskich w kwestyi podatku konsumcyjnego pozostały bez skutku; nastąpią teraz rokowania pisemne co do związku handlowocłowego.

— Zgromadzenie akcyonaryuszów kolei Naddniestrzańskiej zapowiedziane na d. 26. b. m. z powodu braku kompletu na ośm dni odroczono. Rada nadzorcza oświadczyła, iż zaniecha zwołania nadzwyczajnego zgromadzenia generalnego celem powzięcia uchwały co do zmiany prioritetów na akcye pierwszeństwa, ponieważ kurator z powodu opozycyi przerwał obrady.

Niemcy. *(Rozruchy w Rheine)*. Przed kilkoma dniami przyniosło bióro korespondencyjne alarmującą wiadomość o zaburzeniach w Rheine, miasteczku westfalskiem.— Burmistrz miasteczka miał otrzymać pięć pchnięć nożem za to, że zakazał publicznego obchodu 29. rocznicy wstąpienia na tron Piusa IX. Obszerniejsze korespondencye z miejsca wypadku sprowadzają tę alarmującą wiadomość do rzeczywistych wcale drobnych rozmiarów. Oto jak się rzecz miała wedle dziennika *Westph. Mercur*. Miasteczko Rheine gotowało się od dłuższego czasu do obchodu wspomnianej uroczystości na dzień 21. Czerwca. Władze miejscowe nie robiły żadnych trudności, aż dopiero w ostatniej chwili żandarm ogłosił zakaz illuminacyi i wywieszania chorągwi. Jeszcze przed ogłoszeniem tego zakazu zebrała się część mieszkańców na położonej obok kościoła „górze kalwaryjskiej“, aby ją świątecznie przystroić i illuminować. Wzniesiono rusztowania i wszystko było już gotowe, gdy naraz ogłoszono zakaz policyjny. Lud był ogromnie oburzony, ale w skutek interwencyi proboszcza zaniechał illuminacyi. Około pół do dziesiątej wieczór jednak tłum ludu mimo wiedzy i woli proboszcza wdarł się na górę, pozapalał lampy na wystawionym w tym celu łuku tryumfalnym i począł spiewać religijne pieśni. Tymczasem coraz więcej ludzi gromadziło się na placu obok kościoła. O godzinie 10. pojawił się burmistrz Sprickmann na górze i wezwał zebranych w imieniu prawa do rozejścia się w przeciągu pięciu minut. Ale niewielu tylko usłuchało tego rozkazu. Tłum złożony po większej części z ludzi najniższych warstw, począł hałasować i cisnąć się do burmistrza, którego położenie z każdą chwilą stawało się krytyczniejszem. Dwaj znajomi burmistrza ujęli go pod ramię, aby go usunąć z przed oczu roznamiętnionego tłumu. Wśród ścisku został burmistrz pchnięty a raczej ukłuty w udo scyzorykiem. Rana ta była tak nieznaczną, że nie przeszkodziła mu piechotą dojść do domu, a następnego dnia urzędować jak zwykle. W hotelu, do którego na razie schronił się burmistrz, wybito okna, i dopiero na usilne prośby proboszcza rozszedł się lud około godziny dwunastej do domu. Taki był przebieg rewolucyi w miasteczku Rheine w dniu 21go czerwca roku pańskiego 1875.

— W Bonn urządzono 25. b. m. bankiet dla bawiącego tam właśnie dr. Falka. Odpowiadając na toast rzekł minister oświaty iż nie miał w życiu piękniejszego tygodnia jak ostatni. Rząd pójdzie dalej obraną drogą, to jest: jak nikt nie może być dotkniętym w swych najświętszych uczuciach, tak znów każdy winien je rozwijać dla dobra swego i ojczyzny. Mowę ministra przyjęto przychylnie.

— *Staats-Anzeiger* zaprzecza w urzędowy sposób wiadomości, podanej przez dzienniki pruskie, jakoby zarządzone przeciw zagranicznym nauczycielom i uczniom polskiej szkoły rolniczej w Żabikowie wydalenie zostało powstrzymane w skutek telegraficznego rozporządzenia z ministerstwa rolnictwa do naczelnego prezesa — oraz jakoby minister rolnictwa zamierzał wysłać komisyę do Żabikowa celem zbadania stanu tego zakładu. *Staats-Anzeiger* zaręcza przeciwnie, że minister dla spraw rolniczych przy odnośnem rozporządzeniu nie miał najmniejszego udziału.

— *Weser Ztg.* dowiaduje się, że w pruskiem ministerstwie sprawiedliwości pracują nad ułożeniem „paragrafu Duchesna“ do nowego niemieckiego kodexu karnego. Gdy je-

dnak rewizya kodexu tego w sesyi jesiennej parlamentu prawdopodobnie nie będzie jeszcze ukończoną, przeto zamierzają ewentualnie wnieść ten paragraf w formie osobnej ustawy.

— *Nat Ztg.* wyraża życzenie aby ogłoszono jak najprędzej niemiecki text oryginalny ostatniej noty niemieckiej do Belgii, ponieważ przekład francuski zdaje się być niezupełnie dokładnym.

Francya. (*Oświadczenie Buffeta*) złożone 22. b. m. imieniem gabinetu w Zgromadzeniu narodowem w odpowiedzi na mowy deputowanych Ludwika Blanca i Mardiera de Montjau przeciw projektowi ustawy o wzajemnym stosunku władz państwowych opiewa jak następuje:

„Pierwotnie miałem zamiar zabrać głos dopiero przy drugiem czytaniu, lecz wczorajsza mowa deputowanego Madiera de Montjau zmusza mię dziś już wstąpić na trybunę.

Deputowany Madier wystąpił z bardzo ostremi i przykremi zarzutami przeciw konstytucyi lutowej i przeciw programowi gabinetu z 10. Marca. Dziwię się, że nie wystąpił on ze swą krytyką dawniej, kiedy konstytucya lutowa nie urosła jeszcze była w moc prawa, zwłaszcza, że nie chcę przeczyć, iż krytyka ta dałaby się zbić ze stanowiska, które mowca zajął.

Przyznaję najzupełniej, że konstytucya lutowa i program gabinetu z 10. Marca są istotnie negacyą zasad, którym p. Madier hołduje. Lecz z drugiej strony nie wolno p. Madier'owi twierdzić tu publicznie, że ów program gabinetu był zniewagą wyrządzoną większości parlamentarnej. Gdyby nawet istotnie tak było, nie miałby p. Madier przecież prawa dopiero tak późno i to przy sposobności protestować przeciw temu programowi.

Gdy nam więc ani przez myśl nie przeszło choćby jednem słowem ubliżyć tej Izbie, daliśmy jej przeciwnie dowód wysokiego poważania przedkładając jej nasz program, mogliśmy milczeć; woleliśmy jednak przedłożyć Izbie otwarcie i szczerze nasze zapatrywanie, dając jej tem samem sposobność wypowiedzenia o niem swojego zdania. Wówczas każdy milczał, a dziś po trzech miesiącach wspominacie Panowie (mowca zwraca się do skrajnej lewicy) o wyrządzonej zniewadze. Jeżeli jednak Panowie sądzicie, że wypada wam występować obecnie z krytyką naszego programu, którego prawa nikt wam nie przeczy, wnieście interpelacyę, a odpowiemy Wam; nie mięszajcie tylko waszych krytyk ministerstwa z krytyką ustaw konstytucyjnych. Obecnie bowiem nie chodzi o nasz program i o nasze urzędowanie, lecz tylko o to, czy Zgromadzenie narodowe ma przystąpić do drugiego czytania niniejszego projektu.

Ponieważ jednak była tu mowa o gabinecie, muszę oświadczyć, że program jego nie zmieni się dopóty, dopóki gabinet ten pozostanie przy sterze i że wycieczki przeciw personalowi administracyjnemu, któremu muszę oddać zasłużoną pochwałę nie wywrą żadnego wrażenia na tym gabinecie.

Co się zaś tyczy samego projektu ustawy i uwag przeciw niemu podniesionych odpowiem tylko ogólnie. Pp. Madier i Ludwik Blanc zrobili uwagę, że prezydent, którego atrybucye mamy tu uchwalić, nie będzie prezydentem Stanów Zjednoczonych. To prawda. Jeżeli bowiem chcielibyśmy naszemu prezydentowi republiki taki nadać charakter, musielibyśmy nietylko odrzucić niniejszy projekt i obalić konstytucyę lutową, lecz także z gruntu zreformować całą Francyę, gdyż Francyę nie można porównywać z Ameryką. Atrybucye zwierzchnika państwa muszą u nas być zupełnie innego rodzaju, niż gdzieindziej. W tej mierze powołuję się na pierwszą lepszą z naszych instytucyj. Weźmy n. p. ustawę o organizacyi armii. W ustawie tej podaliście Panowie prawa, które służą prezydentowi republiki i ministrowi wojny pod względem dowództwa i składu armii. Czy Panowie uchwalając tę ustawę troszczyliście się o to, czy ustawa ta odpowiada abstrakcyjnej formułce o rządach państwa? Gdyby tak było, bylibyście Panowie zupełnie inną uchwalili ustawę, niż ta którąście uchwalili, albowiem ustawa ta nadaje prezydentowi republiki takie atrybucye, jakich nie mieli ani królowie ani cesarze we Francyi. Panowie zrezygnowaliście z prawa uchwalania co roku kontyngensu wojskowego, z prawa, które przez długi czas uchodziło za perłę atrybucyi ciała ustawodawczego za cesarstwa. Czy uczyniliście to może w tym celu, ażeby się przypodobać dzisiejszemu zwierzchnikowi państwa i nadać mu niebezpieczne uprawnienia? Nie, uczyniliści to, ponieważ konieczność wymagała i wymaga ażeby Francya posiadała jak najsprężystszą organizacyę wojskową!

To samo można by powiedzieć o wielu naszych ustawach. Nie powodujemy się abstrakcyjnemi teoryami lecz istotnemi potrzebami kraju i czasu. Jeżeli potrzeby te nie zgadzają się z systemem republikańskim, to smutne widoki dla republiki. Nie sądźcie bowiem Panowie, ażeby kraj dla miłości jakiejś zasady chciał się pozbywać rękojmi, jakie dla jego bezpieczeństwa i porządku dają mu jego tradycye i temperament. Co do mnie, jestem przekonany i spodziewam się, że atrybucye, które chcemy nadać prezydentowi republiki są właśnie tego rodzaju, iż zapewnią Francyi bezpieczeństwo i porządek. Dlatego też oświadczam już obecnie, że to czego żądamy jest minimum atrybucyj, których prezydent republiki niezbędnie potrzebuje, ażeby spełnić przyjęte zobowiązania i odpowiedzić swojemu zadaniu i powołaniu. (Żywe oklaski w prawem centrum.)

Powyższa mowa ministra spraw wewnętrznych wywarła jaknajgorsze wrażenie w kołach lewicy a nawet u niektórych grup prawicy. Tylko bonapartyści i pewna część prawego centrum z zadowoleniem przyjęły mowę Buffeta a szczególnie ustęp, w którym Buffet oddaje „zasłużoną pochwałę“ urzędnikom administracyjnym, których nierównie większą część jeszcze książę Broglie mianował. Wszystkie zaś liberalne dzienniki a nawet *Temps* piszą, że jeżeli dzisiejsza większość parlamentarna nie podjęła jeszcze rękawicy, rzuconej jej przez Buffeta dnia 22. b. m. stało się to nie dla tego, jakoby większość ta nie wiedziała do czego Buffet dąży, lecz po prostu dla tego, że większość parlamentarna nie życzy sobie dziś wywoływać przesilenia, któreby ją o wielkie i nieobliczone szkody przyprowadzić mogło.

Grecya. Dziennik włoski *Opinione* otrzymał z Aten następujące uwagi o obecnym stanie rzeczy w Grecyi. „Od pewnego czasu król bez pośrednictwa swego ministerstwa utrzymuje ciągle stosunki z mocarstwami zagranicznemi.

Mogę zapewnić, że w ciągu ostatnich trzech tygodni prawie co drugi dzień goniec dworski odjeżdżał do Kopenhagi i do Berlina, i że po powrocie gońca, król Jerzy na kilka godzin zamykał się w swoich pokojach. Obecne położenie i przewidywania przyszłości oczywiście są przedmiotem tych ciągłych korespondencyi. Zapewniają mnie, że większość państw oświadczyła się za pozostaniem króla Jerzego i za wprowadzeniem rządów umiarkowanie absolutnych w Grecyi. Zdaniem tych państw, ludność grecka nie dojrzała jeszcze dla życia konstytucyjnego, trzeba ją jeszcze wychowywać.

Dość tylko przejść się po głównych ulicach Aten, żeby się przekonać o nieprzyjaźnych usposobieniach ludności. Lecz król nie robi sobie złudzeń o położeniu i o niebezpieczeństwach grożących jego tronowi. Zapewniają, że wszystkie kosztowności rodziny królewskiej przewiezione już zostały w miejsce bezpieczne. Nie ulega wątpliwości, że w porcie Pireus stoją na kotwicy dwa okręty wojenne, których przeznaczenie nie jest wiadome, ale które w razie niebezpieczeństwa byłyby schronieniem dla króla. Niemniej także jest niewątliwem, że król myśli opuścić Grecyą, nie wiemy tylko czy wprzód nie spróbuje zrobić zamachu stanu.“

Turcya. *Idea panislamizmu* robi postępy. Tak przynajmniej zapewnia korespondent *Vaterlandu* z Konstantynopola. Stosunek przyjazny Turcyi z Kaszgarem utwierdzony został *hatem* sułtańskim zawierającym dokładne punktacye praw i obowiązków nowego lennika Turcyi, emira Kaszgarskiego. Sułtan zobowiązał się dbać zawsze o rozwój kraju i bronić go w razie niebezpieczeństwa. Równocześnie z kopią traktatu posłano do Kaszgaru wiele podarunków, mianowicie broni a nawet kilka worów złota tureckiego, które sułtanka z własnej kieszeni złożyła w dowód swego patryotyzmu. Dary te przesłano za pośrednictwem poselstwa tureckiego, które odtąd stale przebywać będzie na dworze emira. W ostatnich czasach otrzymano w Konstantynopolu bliższe wiadomości o stosunkach Kaszgarskich. Są one dość interesujące. Według nich składa się Kaszgar z ośmiu prowincyj, które z wyjątkiem górzystego Turafanu, są bardzo urodzajne i mają umiarkowany, zdrowy klimat. Obszar, jaki państwo to zajmuje można było dotychczas obliczyć tylko w sposób empiryczny według dni podróży i mówią, że do przebycia kraju wzdłuż potrzeba dwóch całych miesięcy, w szerz półtora miesiąca. Liczba mieszkańców nie da się również dokładnie oznaczyć, lecz wynosić ma co najmniej 20 milionów. Kraj ma być porządnie zorganizowany, mianowicie prawnictwo ma być wydoskonalone. Kaszgarowie są zupełnie zadowoleni ze swego władzcy. Przykład Kaszgaru wpłynął także na Afghanistan. Przynajmniej emir Kabulu widział się spowodowanym wysłać w cichości, aby protektorowie jego, Anglicy, nie dowiedzieli się o tem, posłów do Jakóba Bega (władzcy Kaszgaru), aby wybadać go co do stosunku jego do Turcyi. Kaszgarowie przyjęli Afghanów bardzo dobrze i radzili im przyjąć również protektorat Turcyi. Po powrocie poselstwa emir Kabulu zajął na razie stanowisko obserwacyjne i wysłał w tym celu agentów do Konstantynopola.

W Afryce natomiast idea panislamizmu nie chce się przyjąć. Turków gniewa to mocno, że Tunis, Tripolis i Marokko nie znajdują upodobania w tej idei, a Egipt umie wprawdzie dobrze ocenić jej doniosłość, lecz skrycie pracuje nad tem, aby Turcyę pozbawić owoców jej działalności. Przed kilku laty zamierzano, jak wiadomo, urządzić w Konstantynopolu zjazd wszystkich władzców muzułmańskich, w którym uczestniczyć miał także Khedive egipski. Książęta przyrzekli wprawdzie wszyscy, lecz żaden nie przybył. Za to przybyć ma wkrótce do Konstantynopola sam wicekról Egiptu Ismael basza, a z nim razem minister spraw zagranicznych Nubar basza, co wskazuje, że przy tej sposobności nie obejdzie się bez rokowań dyplomatycznych. Nubar basza i zastępca dyplomatyczny Egiptu na dworze tureckim, Abraham basza mają ustaloną reputacyę zręcznych intrygantów, ciekawą przeto rzeczą będzie przypatrywać się podziemnej robocie obudwu obozów, egipskiego i tureckiego, z których każdy dąży do wyłącznego władztwa nad całym światem muzułmańskim, ukrywając się z tem przed swoim rywalem.

KRONIKA.

= **JE. p. Namiestnik** spędził wczorajszą noc bardzo spokojnie i pokrzepił się snem sześciogodzinnym. Wypociny ustąpiły o 2 centimetry. Noc dzisiejsza była mniej spokojna; sen trwał krótko — mimo to apetyt i stan sił jest dobry, a w samym przebiegu słabości nic się nie zmieniło od dnia wczorajszego.

= **Rada szkolna krajowa** powzięła na sobotniem swem posiedzeniu uchwałę, według której nauka w szkołach ludowych i średnich w mieście Lwowie odbywać się będzie przez czas skwarów letnich tylko rano, a to od godziny 7 do 11 lub 12tej.

— **Uroczystość Bożego Ciała** według gr. kat. obrządku odbyła się wczoraj z zwykłą okazałością. W religijnym tym obchodzie wzięli udział reprezentanci władz rozmaitych. Wojsko tworzyło szpaler od cerkwi wołoskiej aż do rynku.

— **JE. hr. E. Neipperg**, generał broni i komenderujący wyjechał ze Lwowa na urlop trzymiesięczny.

(λ.) **J. E. hr. Alfred Potocki**, marszałek krajowy, zwiedzał d. 26. b. m. krajowy zakład obłąkanych na Kulparkowie.

— **P. Filip Zaleski**, c. k. radca ministeryalny w biurze JE. p. ministra dr. Ziemiałkowskiego bawił wczoraj we Lwowie w przejeździe na wieś, gdzie spędzi kilkutygodniowy urlop.

— **Nowe wybory do Rady powiatowej** w Jaśle, a to 12 członków z grupy gmin wiejskich rozpisano na dzień 19 Lipca b. r.; 5 członków z grupy gmin miejskich na dzień 21 Lipca b. r. a 9 członków z grupy większych posiadłości ziemskich na dzień 23 Lipca b. r. Wybory odbędą się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Członkiem Rady powiatowej** Cieszanowskiej z grupy większych posiadłości wybrany został dr. Julian Dornbach, współwłaściciel dóbr Żukowa; zaś członkiem Rady powiatowej Żywieckiej wybrano z grupy większej posiadłości jednogłośnie dr. med. Wojciecha Stankę.

(λ.) **Okazała kamienica** p. Krzyżanowskiego przy ulicy Halickiej, której budowa ukończoną została w roku zeszłym, przeszła w drodze kupna na własność p. P. Służyć ona będzie na pomieszczenie sądów powiatowych.

= **Ogromne spustoszenia i klęski** wyrządziły w niektórych okolicach naszego kraju burze i grady. Dnia 20 Czerwca przeszła wielka burza gradowa przez niektóre okolice powiatu Wielickiego i zniszczyła niemal wszystkie plony w ośmnastu gminach. Są to gminy: Gdów, Niewiarów, Gruszów, Gruszówek, Marczowice, Nieznanowice, Komarniki, Dąbie, Zagórzany, Zręczyce, Zalesiany, Mierzeń, Podolany, Niegowice, Jaroszówka, Zegartowice, Liplas i Sawa. Takież same burze gwałtowne połączone z gradem srożyły się w powiecie Tarnowskim w dniach 21 i 22 Czerwca i uszkodziły ziemiopłody w trzynastu gminach.

= **O piorunach** codziennie prawie zapisujemy w kronice przerażające wiadomości. W nocy z dnia 20 na 21 Czerwca uderzył piorun w dom Sebestyana Nowickiego w Sieniawie i wzniecił pożar, który podsycany i niesiony dalej szalonym wichrem, ogarnął w jednej chwili 23 domów mieszkalnych, plebanię i szkołę. Szkoda wynosi około 20.000 złr. — a żaden dom nie był assekurowany. W Stanisławiu dolnym piorun uderzył w wiejską chatę, zapalił strzechę i zabił gospodarza i jego pięcioletnią córeczkę.

— **Nadane stypendya.** Na mocy zatwierdzonej przez Wydział krajowy uchwały kuratoryi ustanowienia stypendyjnego śp. Jana Towarnickiego otrzymali stypendya familijne po 150 złr. w. a. rocznie: Edward Towarnicki uczeń I. klasy szkoły etatowej w Dobrotworze, i Władysław Konstanty Wojciech Towarnicki, uczeń IV. klasy szkoły ludowej w Rzeszowie. Kompetentów o te stypendya było rązem pięciu.

— **W kościele OO. Jezuitów**, jutro, jako w święto Apostołów Piotra i Pawła, wykonaną będzie przez najlepsze siły muzyczne naszego miasta msza Wittego.

— **Technicy lwowscy** z kursu budownictwa, jak się dowiadujemy z *Czern. Ztg.*, w ostatnich dniach z profesorem swym Zacharyewiczem zwiedzali Czerniowce, zwłaszcza zaś tamtejszą szkołę przemysłową.

— **Wodociąg starorzymski** odkryto w okolicy miasta Bougin w Algeryi przy robotach przedwstępnych około budowy kanału, który z potoku Trudja sprowadzać ma wodę do rzeczonego miasta. W chwili bowiem, gdy inżynierowie badali górę, stojącą im w drodze, wyszukując najlepsze miejsce do przebicia tunelu, natrafili na dobrze przechowane mury, świadczące, że już Rzymianie uprzedzili ich w tej robocie. Wnet odkopano całe ujście podziemnej galeryi, 2·15 metrów wysokie a 0·60 szerokie. Znaleziono też napis, według którego galerya ta podziemna założoną została za panowania Marka Antonina Piusa. Inżynierowie postanowili też korzystać przy wykonywaniu swych planów z tego starego wodociągu.

— **Nowy rodzaj kartofli.** Przyrodnicy francuscy zajęci są obecnie hodowlą rośliny, mającej zastąpić ziemniaki, która nosi naukową nazwę *Lathyrus tuberosus*, groszek bulwowy—a ponieważ łatwo daje się uprawiać, przeto na północy Francyi znaczne przestrzenie gruntu są już nim zasadzone. Francuzi zowią go z powodu kształtów «myszą ziemną» a z powodu smaku «kasztanem ziemnym.» Na niektórych targach we Francyi sprzedają już te bulwy, dochodzące niekiedy wielkości zwyczajnych ziemniaków. Korzeń tej rośliny także da się spożywać.

— **Bodaj to być tak skąpym**, jak niejaki Bagnacavollo w Romanii, we Włoszech, zmarły niedawno. Za życia żył on tak skromnie, że otoczenie jego było zgorszone, a ci, którzy znali świetny stan jego majątkowy, robili mu nawet cierpkie przymówki. «Po śmierci za to będziecie mnie błogosławili» odpowiadał spokojnie Bagnacavollo. I w istocie pozostawił teraz milion lirów na same cele dobroczynne, lubo na swój pogrzeb zapisał tylko 50 lirów. Dom swój przeznaczył mianowicie na zakład kalek, któremu zapewnił odpowiednie uposażenie; nadto zaś znaczne fundusze legował na zakład sierot i szpital.

— **Zemsta nad krawcami.** W St. Louis w Ameryce, zmówili się niedawno krawcy w liczbie ośmnastu, na pewnego panicza, który każdego z nich zarwał nie zapłaciwszy za wzięte od nich suknie. Dopadłszy go pewnego razu na osobności, w ośmnastu poturbowali biedaka trochę. Panicz mszcząc się ogłosił na drugi dzień w miejscowej gazecie inserat następujący; «Do nieszlachetnych! — Stoczyliście w istocie walkę nieszlachetną, gdyż nierówną. Was ośmnastu przeciw mnie jednemu, to przecie tak, jak gdyby dwóch ludzi przeciw jednemu.

— **Perski posłaniec pocztowy.** Wiadomo, że pewien były wyższy urzędnik pocztowy z Austryi od kilku lat bawi w Teheranie, w celu urządzenia i wprowadzenia w życie poczty perskiej, na wzór austryackiej. «Kilkakrotnie już — pisze d. 14 Maja korespondent *Pall-Mall-Gaz.* z Teheranu — donosiłem o usiłowaniach bawiących tu obywateli austryackich, dziś zaś mogę skonstatować, że usiłowania te nie były bezowocnemi. Oto w tych dniach na ulicach Teheranu pojawił się pierwszy perski posłaniec pocztowy z listami. Kostium jego składa się z jasnozielonej kurtki, czerwonych pantalonów i czarnego kapelusza z zamaszystem żółtem piórem. Przez plecy ma przewieszoną dużą torbę skórzaną oraz róg francuski, a w prawej ręce sporą laskę; w lewej, gdy go przedstawiano szachowi, trzymał list opatrzony marką pocztową perską. Szach, rozumie się, podziwiał ten fenomen, w końcu jednak zdziwiony rogiem, zwieszonym u lewego biodra sługi pocztowego, zapytał, do czegoby ten sprzęt służył. «Jużci do trąbienia» odparł ostatni; a na to król królów: «Zatrąb więc na próbę!“ — Posłuszny posłaniec pocztowy przytknął róg do ust i wydął policzki, róg jednak nie wydał głosu pomimo wszelkich wysileń... Pokazało się następnie, że posłaniec za dostawiony list otrzymał był od kogoś srebrnika, którego nie mając gdzie włożyć wziął w usta i tym sposobem pozbawił się możności trąbienia.

— **Nawalnice, tucze, powodzie**, ciągle stoją na porządku dziennym w Zachodniej Europie, w Niemczech, nad Dunajem i Łabą. Wiadomo już, jakie straszne spustoszenia zrządziły powodzie we Francyi; w samej Tuluzie zginęło kilkaset osób, a z innych miejscowości nie nadeszły jeszcze szczegółowe sprawozdania o klęsce. W całych nieledwie Wę-

grzech w zeszłym tygodniu grady miejscami powybijały wszelkie ziemiopłody i owoce do szczętu. W pobliżu Aszod piorun w polu zabił 84 owiec. W Czechach we czwartek szalała straszliwa nawalnica głównie nad Pragą, i ogromne zrządziła szkody w polu zarówno jak w mieście. Do wielu domów wdarła się woda, popodmulała i powywracała mury, drogi, groble i t. d. Grad w mieście wybił tysiące szyb, a liczne pioruny dodawały klęsce grozy. Drogi żelazne w okolicach Pragi bardzo od tej nawalnicy ucierpiały. — W morawskiem, w Schoenberg, w piątek, oberwanie chmury i grad sprawiły ogromne spustoszenia. Szkody w polu, na gościńcach i budowlach wodociągowych mają być niezliczone.

Wyścigi konne we Lwowie.

(λ) Przy sprzyjającej pogodzie odbyły się wczoraj na błoniach za rogatką Janowską pierwsze tegoroczne wyścigi konne na torze lwowskim. Udział publiczności był nadzwyczaj wielki. Loża była wcale nieźle obsadzoną; obie trybuny były prawie przepełnione a do koła toru zgromadziło się kilkanaście tysięcy osób. Wspaniałych ekwipażów prywatnych było bardzo niewiele, natomiast obszerne błonia za trybunami zapełniało kilkaset fiakrów i dorożek. Pomiędzy publicznością przed trybunami widzieliśmy J. E. hr. Alfreda Potockiego, wraz z rodziną, J. W. P. wiceprezydenta Namiestnictwa p. Bartmańskiego, J. E. jenerała kawaleryi hr. Wallisa, jenerała Greinera i t. d.

O godzinie wpół do szóstej wieczorem dał J. E. hr. Alfred Potocki znak do rozpoczęcia wyścigów. Miejsce sędziów zajął J. E. hr. A. Potocki a w zastępstwie J. E. hr. Erwina Neuperga, c. k. generała kawaleryi, J. E. jenerał Wallis.

Do biegu pierwszego (bieg przechowku, *Produce stakes*) było zapisanych dwanaście koni a stanęły do biegu tylko dwa konie a mianowicie *Abigail*, klacz gniada p. Kaliksta Ochockiego po złotolitym od Ostrołęki i słynny z toru Peszteńskiego, Preszburgskiego, Wiedeńskiego i Warszawskiego, *Przedświt* hr. Jana Tarnowskiego z Chorzelowa, ogier gniady po *Knight of the Garter* od *Jewel*. Meta: jedna mila angielska.

Z początku wysunęła się nieznacznie *Abgail* i prowadziła bieg do połowy mety. Przed magazynami a więc prawie w połowie drogi, zrównał się z nią *Przedświt* i stanął pierwszy u mety zostawiając swoją rywalkę o kilka sążni za sobą.

Do drugiego biegu (nagroda dam) były zapisane trzy konie a stanęły tylko dwa. Na czteroletnim ogierze gniadym *Olesiu* p. hr. J. Tarnowskiego z Chorzelowa, jeździł p. Tuczyński (kurtka i czapka niebieskie) a na czteroletniej *Lutawicy* p. Władysława Czaykowskiego, p. Piniński, (kurtka czerwona, szarfa biała). Meta: jedna mila angielska. Z początku nie było żadnej prawie różnicy w odległości pomiędzy obu jeźdźcami; dopiero niedaleko mety wysunął się *Oleś* i wziął nagrodę.

W biegu trzecim (o nagrodę cesarską 200 dukatów) wzięły udział także tylko dwa konie (zapisanych było sześć). Bieg *Wystarczy*, trzyletnia klacz gniada p. hr. J. Tarnowskiego z Chorzelowa i *Zmrok* pełnoletni ogier kary p. Kaliksta Ochockiego. Meta: dwie mile angielskie. *Zmrok* ruszył z z miejsca ochoczo i prowadził bieg do połowy mety, tu zrównała się z nim *Wystarczy* i przybiegła pierwsza do mety. *Zmrok*, stanąwszy u mety był widocznie bardzo zmęczony; chwiał się cały.

Bieg czwarty, najważniejszy w tym dniu, bo połączony z nagrodą 500 dukatów, zawiódł oczekiwania publiczności. Z sześciu zapisanych koni stanęły do biegu znowu tylko dwa konie, a to niezwyciężony *Przedświt* hr. Jana Tarnowskiego i czteroletnia klacz gniada p. K. Ochockiego, *Kapituła*, słynna z zeszłorocznych wyścigów konnych na torze lwowskim. Meta dwie i pół mili angielskiej. W chwili, w której powyższe dwa bieguny ruszyły na dany znak z miejsca, wyłamała się *Kapituła* z toru i pobiegła przez błonia w kierunku stajni, stojącej w środku toru. Nim ją zdołano sprowadzić na tor i nim ponownie ruszyła z miejsca, ubiegł *Przedświt* około pół mili i w tej też odległości biegł przed *Kapitułą* przez cały czas. *Przedświt* był tak pewnym zwycięztwa, że w połowie drugiej mili zwolnił zupełnie bieg i oglądał się za swą niesforną rywalką, która dokładała wszelkich starań, ażeby się zbliżyć do bohatera tego dnia, oczywiście bezskutecznie. *Przedświt* zabrał nietylko nagrodę 500 dukatów, ale także wszystkie wkładki przeznaczone dla drugiego i trzeciego konia, a to z tego powodu, ponieważ *Kapituła* została zdystancyonowaną, a trzeciego konia nie było w tym biegu.

Bieg piąty i ostatni, o nagrodę towarzystwa w kwocie 700 złr. był najbardziej zajmującym. Stanęły trzy konie (zapisanych było ośm) a to dwa hr. Jana Tarnowskiego: *Buzdygan*, trzyletni ogier ciemnogniady i *Turoń* ogier skarogniady, tudzież p. K. Ochockiego trzyletni ogier kasztanowaty *Ganimed*. Meta półtory mili angielskiej. Bieg prowadził w pierwszej chwili *Buzdygan*, za nim posunął się chyżo *Ganimed*, a ostatnim był *Turoń*. Do mety przybył pierwszy *Turoń*, drugi *Ganimed* a ostatni *Buzdygan*. — Drugi koń otrzymał połowę wkładek.

W pierwszym dniu wyścigów zwycięzyły więc tylko konie hrabiego Jana Tarnowskiego z Chorzelowa a mianowicie: w I. biegu *Przedświt*, w II. *Oleś*, w III. *Wystarczy*, w IV. *Przedświt*, nakoniec w V. biegu *Turoń*.

Notatki literacko-artystyczne.

× **Zabawne fałszerstwo literackie** zdarzyło się we Włoszech. Niejaki Bettoli, autor dramatyczny, przesyłał ciągle dyrektorowi teatru w Medyolanie Bonowi, utwory swe do odegrania, ale dyrektor zwracał mu je zawsze jako nieprzydatne. Bettoli obrażony pomyślał o zemście i wykonał ją chytrze i dowcipnie. Był on znawcą i naśladowcą utworów sławnego Goldoniego; napisał tedy komedyę, imitując ile możności fakturę, dyalog i język starego mistrza, dał jej tytuł *Egoista z rozmysłu*, a manuskryptowi sztucznie nadał pozory starożytności. Atrament pomieszał z octem i amoniakiem, i pisał nim na starym, zżółkłym papierze, który nadto moczył w kawie i soku cytrynowym. Tak spreparowany manuskrypt zdołał zwieść mógł nawet tych, co uchodzić chcieli za znawców, a Bettoni rozgłosiwszy w gazetach wiadomość o świeżo odkrytej, nieznanej jeszcze komedyi Goldoniego, sprzedał pod przybranem nazwiskiem Bartiego manuskrypt dyrektorowi medyolańskiego teatru Bonowi. *Egoista z rozmysłu* został odegrany w Medyolanie, następnie przeszedł do repertoaru innych scen włoskich i blisko półtora roku uchodził za utwór Goldoniego. Obecnie sam fałszerz Bettoni przyznał się do fałszerstwa i opowiedział wszystko w osobnej broszurze. Ztąd wielkie zgorszenie w całym świecie literackim i wielki wstyd dla tych, co uwierzyli w autentyczność *Egoisty*.

> **Nowy gmach teatru** polskiego w Poznaniu, którego inauguracya uroczysta odbyła się nie dawno — stoi w podwórzu domu ongi p. Hebanowskiego przy ulicy Berlińskiej, tak że nie widać go z ulicy, i tylko przez kolumnadę, na którą zamieniono część parteru kamienicy frontowej, przechodzień dostrzega dolnej części fasady teatru. Kolumnada ta, stworzona z przebicia środkowej części parteru wspomnianej kamienicy, składa się z trzech rzędów kolumn niskich, bo wspierających tylko pierwsze piętro, a tworzy cztery przejścia, z których dwa środkowe służą na wjazd i wyjazd, dwa poboczne dla przechodniów pieszych, Temi przejściami dostajemy się na dość obszerny dziedziniec, przedstawiający dziś tylko zarysy wielkiego w środku klombu z kandelabrem gazowym; naokoło klombu droga dla powozów i pieszych, a po bokach znów zarysy trawników.

Tylną ścianę dziedzińca w ten sposób urządzonego stanowi właśnie fasada teatru, przedstawiająca mianowicie przy oświetleniu widok dość przyjemny. Stylu czystego nienma w niej wprawdzie, możnaby przecież nazwać go stylem odrodzenia, gdyby ściany nie były zbyt gołe, monotonne. Parter ma trzy wejścia tuż obok siebie, nie sklepione, lecz architrawicznie założone; trojgu podwoji tych odpowiadają na pierwszem piętrze trzy wielkie i wysokie okna *foyeru*, okrągło sklepione. Na szczytach fasady jeszcze nam czegoś braknie; postawić tam z pięć posągów, a cała fasada wcale innego nabierze wejrzenia. Jesteśmy przekonani, że p. Antoni Krzyżanowski bardzo ułatwi nabycie odpowiednich posągów z lanego kamienia. Wewnętrzne urządzenie teatru nie zgoła do życzenia nie pozostawia. Jest tam i gust i wygoda. Wrażenie, jakie całość wewnętrzna sprawia, jest bardzo korzystne. Nie wchodząc w szczegóły, które zajęłyby nam zbyt wiele czasu i miejsca, wspomnimy tylko o wybornem oświetleniu, z jakiem dotychczas w żadnym zakładzie publicznem się nie spotkaliśmy.

Teatr mieści w sobie przedziały następujące: na parterze stoośmnaście krzeseł, naokoło krzeseł loże parterowe, tylko naprzeciw sceny niewielki pozostawiony »parter« do stania; wyżej dwa piętra lóż, nad któremi trzecie piętro stanowi »jaskółkę« i »amfiteatr«. Pod sufitem wspaniały pająk kryształowy. Proscenium podzielone piętrami stósownie do podziału w samym teatrze, tylko że „jaskółka“ nie znajduje tu już analogii, urządzone jest bardzo wspaniale; piękne karyatydy podtrzymują loże prosceniowe, a pomarańczowego koloru portyery, na dole jedwabne, u góry wełniane, bardzo się przyczyniają do ozdoby teatru. Miejsca wszystkiego razem jest na mniej więcej 600 osób. Scena ma obfitość pięknych dekoracyj, machinerya bardzo akuratna i pozwalająca szybko i z łatwością uskuteczniać zmiany.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(Dokończenie.)

Już przy dochodzeniu policyjnem padło podejrzenie na małżonków Czykajłów i mieszkającego wówczas przy nich Wasyla Rogowskiego, rodzonego brata Katarzyny Czykajłowej.

Przed żandarmem Janem Holukiem twierdziła Katarzyna Czykajło, że Paraniak wyszedł wieczorem d. 22. Kwietnia r. b. z domu i zapewne utonął. Matwij Czykajło zaś tłumaczył ślady swe do rzeki tem, iż tamtędy chodził do lasu. Następnie podał Matwij, że morderstwa tego dokonał Wasyl Rogowski. W skutek tego zeznania podał Rogowski, iż z namowy siostry Katarzyny zamordował on Paraniaka wspólnie z Czykajłami, i całe to zdarzenie opisał przed sędzią śledczym w Janowie jak następuje:

Matwij i Katarzyna Czykajłowie, obawiając się, ażeby Tomasz Paraniak tytułem spadku po żonie i egzekwując swą pretensyę, gruntu im nie zabrał, zmawiali się przez kilka dni, jakimby to sposobem pozbawić Paraniaka życia. Do tej namowy należał także Rogowski. Stanęło na tem, że Paraniaka należy zamordować w nocy w ten sposób, iż zaciągnie mu się rzemyk na szyję i udusi. Dnia 22. Kwietna r. b. w nocy wykonano to postanowienie. Małżonkowie Czykajłowie rzucili się wspólnie z Rogowskim na śpiącego Paraniaka; Matwij Czykajło związał mu nogi, kolanem przycisnął jedną rękę Paraniaka a prawą ręką dusił go za gardło. Wówczas przystąpił Rogowski, zdjął ze ściany rzemień Paraniaka i ścisnął mu nim gardło tak, iż tenże w kilka minut żyć przestał. Katarzyna Czykajło była bardzo pomocną przy wykonaniu tej zbrodni. Gdy Paraniak żyć przestał, wyjęła Katarzyna Czykajło z jego kieszeni 7 złr. 61 ct., 6 złr. dała Rogowskiemu a 1 złr. 61 ct., zatrzymała przy sobie. Rogowski schował swą część w łóżku Paraniaka w chwili, gdy żandarmi przyszli na rewizyę. Po dokonanem morderstwie wyniośli Czykajłowie wspólnie z Rogowskim zwłoki Paraniaka do pobliskiej rzeki na sosnowej łacie, znalezionej podczas rewizyi. Do tego szczegółowego przyznania się do winy dodał Rogowski, iż działał z namowy swej siostry Katarzyny Czykajłowej, która obiecała mu, iż w razie śmierci zięcia otrzyma wszystko to, co miał otrzymać Paraniak.

Matwij Czykajło opisał powyższy fakt zgodnie z Rogowskim, dodał tylko, że niemiał zamiaru zamordować Paraniaka, lecz chciał go tylko nastraszyć i ukarać za to, iż wypędzał go z domu i łóżka.

Katarzyna Czykajłowa wypierała się stanowczo wszelkiej winy i tłómaczyła się w sposób najrozmaitszy. Przed sędzią śledczym w Janowie zeznała d. 23. Kwietnia r. b. że zięć jej Paraniak, który dokuczał im ustawicznie i porywał się do bicia, rozpoczął d. 22. Kwietnia kłótnię z mężem i bratem a następnie bójkę, że został powalony na ziemię a gdy Matwij Czykajło i Rogowski wstali, Paraniak leżał bez życia. W strachu wyniesli zwłoki do rzeki.

Badana 21. Maja r. b. zeznała Czykajłowa, że przyszedłszy wieczorem dnia 22. Kwietnia do domu, słyszała jak mąż jej kłócił się z Paraniakiem o łóżko; następnie zasnęła a gdy się przebudziła, leżał Paraniak na ziemi bez życia. Mąż i brat kazali jej milczeć i wynieść trupa do rzeki.

* * *

Z takim zasobem dowodów przystąpił lwowski sąd kryminalny do rozprawy głównej, która w d. 25. b. m. rozpoczęła się w obec sędziów przysięgłych pod przewodnictwem radcy p. Świtalskiego w obecności assesorów pp. radców Mogilnickiego i Stenzla.

Zastępca c. k. prokuratoryi, dr. Zborowski oskarżył Wasyla Rogowskiego, Matwija Czykajło i Katarzynę 1 *voto* Wielkopolską 2 *voto* Czykajłowę o zbrodnię skrytobójczego morderstwa w §§. 134, 135 l. 1 ust. kar. określonej według §. 126 ust. kar. karygodnej. Powyższy wniosek uzasadnia c. k. prokuratorya w sposób następujący: Zupełne przyznanie się do winy Wasyla Rogowskiego jest we wszystkich swych szczegółach stwierdzonem dochodzeniami sądowemi.

Za morderczym zamiarem u Matwija Czykajły przemawia nietylko szczegółowe powołanie go do współwiny przez W. Rogowskiego ale uwydatnia go nadto sposób skrytobójczy, w jaki zbrodnię wykonano, silna nienawiść ku Paraniakowi, obawa, że wyzuje go z całego mienia i widoczna dążność do usunięcia tak groźnego przeciwnika. W obec zeznań Rogowskiego i Czykajły wypieranie się winy przez Katarzynę Czykajłową, nie zasługuje na wiarę tem bardziej, że w obronie swej jest ciągle niejasną i sprzeczną. Za winą przemawia zaś usiłowane zatarcie śladów czynu, t. j. krwi na ubraniu i na rzeczach Paraniaka. Na zupełną wiarę zasługuje zeznanie Rogowskiego, że działał on z namowy swej siostry, Katarzyny Czykajłowej. Rogowski nie miał bowiem najmniejszego powodu do pozbawiania Paraniaka życia i bez obietnic Czykajłowej nie mógł spodziewać się korzyści z zamordowania Paraniaka. Z drugiej zaś strony nikt nie miał większego interesu w pozbyciu się Paraniaka, jak właśnie Katarzyna Czykajłowa, Paraniak bowiem zagrażał jej odebraniem całego gruntu i wyrugowaniem jej z liczną rodziną (8 dzieci) z chaty wspólnie używanej.

Rogowski wezwany przez p. przewodniczącego do wytłumaczenia się z zarzuconego mu czynu, opisał z widoczną skruchą całe zajście zupełnie zgodnie z opisem podanym w śledztwie szczegółowem.

Matwij Czykajło powtórzył także swe zeznania w śledztwie szczegółowem poczynione i powołał po części do współwiny swą żonę Katarzynę.

Katarzyna Czykajłowa zaprzeczała wszystkiemu, mimo to iż brat jej i mąż powtarzali jej do ócz, że to ona jest właściwie intellektualną sprężyną zbrodni i że przyłożyła rękę do wykonania morderstwa.

Pp. sędziowie przysięgli, wysłuchawszy obronę powyżej wymienionych podsądnych i dowody przytoczone przez c. k. prokuratoryę, tudzież wywody pp. obrońców obżałowanych, wydali werdykt potępiający, na podstawie którego zasądził c. k. trybunał Wasyla Rogowskiego, jego szwagra Matwija Czykajłę i żonę tego ostatniego a siostrę pierwszego, Katarzynę Czykajłową, za zbrodnię skrytobójczego morderstwa, przewidzianą w §§. 134, 135 l. 1 i 136 ust. karnej na karę śmierci przez powieszenie, która ma być wykonaną najpierw na Rogowskim, następnie na Matwiju Czykajle a w końcu na Katarzynie Czykajłowej.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Towarzystwo spożywcze we Lwowie.

(λ) W sobotę d. 26. b. m. o godzinie 6 wieczorem, zebrało się w wielkiej sali ratuszowej blisko stu obywateli celem ukonstytuowania stowarzyszenia spożywczego, zaregestrowanego, z ograniczoną poręką. Posiedzenie zagaił adwokat dr. Karol Mały oznajmieniem, iż statut stowarzyszenia został wypracowany przez komissyę z pięciu członków (pp. dr. Karola Mallego, dr. Bernarda Goldmanna, Jelinka Franciszka, Adolfa Stronnera i Tadeusza Romanowicza) i że zadaniem zgromadzenia będzie zastanowić się nad tym statutem, w którym to celu otworzył dyskussyę.

Na wniosek p. Zgórskiego, zwolniło zgromadzenie sprawozdawcę statutu, p. Romanowicza, od czytania tego elaboratu i uchwaliło, iż dyskussya toczyć się będzie tylko nad poprawkami stawianemi przez obecnych do pojedyńczych paragrafów.

P. Kaczanowski, kupiec, postawił poprawkę do §. 13. d. a mianowicie domagał się wypuszczenia tego ustępu, który stanowi o czynnościach t. z. komissyi zakupna, który zdaniem mowcy jest zbyteczną. Zgromadzenie nie uwzględniło tego wniosku.

P. Łuczkiewicz, dyrektor seminaryum nauczycielskiego propouował, ażeby w §. 42 wypuszczony został następujący ustęp: „Nie mogą należeć do Towarzystwa kupcy, grajslery, agenci i komisanci handlowi.“ Propozycya ta została uwzględnioną i przyjęto następującą stylizacyę §. 42: „Nie mogą należeć do Towarzystwa wszyscy prowadzący przedsiębiorstwa współzawodniczące z interesem Towarzystwa.“

Na wniosek p. Stokowskiego uchwaliło zgromadzenie co do §. 49. statutów, iż każdy członek Towarzystwa odpowiada swoim udziałem (w wysokości 50 złr.) a następnie i resztą swego majątku do dwukrotnej kwoty deklarowanych udziałów. Resztę paragrafów (77) przyjęło zgromadzenie *en bloc*, podpisało statut uchwalony wybrało do rady nadzorczej następujących 24 członków pp. dr. Józefa Blumenfelda, Wacława Dąbrowskiego, dr Oskara Fabiana, Adolfa Frendla, dr. Dominika Gębarzewskiego, dr. Bernarda Goldmanna, Kajetana Jaśkiewicza, Franciszka Jelinka, Wład. Kaczanowskiego, Macieja Kosteckiego, dr. Ignacego Krówczyńskiego, dr. Ludwika Łubińskiego, Józefa Malego, Teofila Merunowicza, Wład. Moscha, dr. Aut. Pawlikowskiego, Seweryna Prexla, Tadeusza Romanowicza, Wł. Sidorowicza, Adolfa Stronera, Edwarda Trzemeskiego, Michała Walichiewicza i Wł. Zajączkowskiego.

Wpisowe do tego towarzystwa wynosi 5 złr. Celem towarzystwa jest dostarczanie swym członkom niesfałszowanych, dobrych artykułów domowego użytku, według rzetelnej miary i wagi, po cenach umiarkowanych, tudzież ułatwianie oszczędności przez udział w zysku. Przez przyjęcie statutu uważać należy to stowarzyszenie za ukonstytuowane. Statuta odesłane zostaną do sądu krajowego jako handlowego do zarejestrowania.

Szkody w polu.

Doniesienia o gradobiciach zaczynają być częstsze. I tak do licznych doniesień o tej klęsce z zachodniej części kraju (Pilznieńskiego Sandeckiego) przybywają doniesienia i z okolic bliższych Lwowa mianowicie z okolic Birczy. W d. 21. Czerwca b. r. spadł tam przy mocnej ulewie grad niezwykłej wielkości i zniszczył wszystkie płony w Łumnie, Grąziowej, Jamnie, Górnej; w kilku miejscach znaleziono znaczne bryły lodu, w Grąziowej zaś grad pokrył całą górę do zupełnej białości i ten doleżał miejscami do następnego dnia.

O rdzy na pszenicy w okolicach Ożydowa, Glinian mamy świeże doniesienie, iż rdza rozszerza się w znacznych rozmiarach. Są przestrzenie z liściem zupełnie żółtem, inne wnet ulegną słabości, ponieważ rdza opanowała dolne części rośliny a za dni kilka posunie się wyżej.

Z okolic Tłumacza donoszą nam o znacznych szkodach wyrządzonych w rzepaku i kapuście przez chrząszczyki. Niemal wszędzie w tamtej okolicy przyorano rzepak, tak szkody były dotkliwe.

Z wielu stron kraju dochodzą utyskiwania na brak deszczu, w skutek czego zboża znacznie pomizerniały w niektórych okolicach.

Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego podaje do powszechnej wiadomości, iż stopa procentowa od wszelkich zaliczek na papiery wartościowe tudzież od eskomptu, zniża się od dnia 1. Lipca r. b. na 6%.

Z Dyrekcyi galic. Towarzystwa kredyt. ziem. we Lwowie dnia 25. Czerwca 1875.

— **Stypendya rolnicze.** Wysokie c. k. Ministerstwo rolnictwa udzieliło na najbliższy kurs naukowy, rozpoczynający się z dniem 1go Października 1875 w rolniczym zakładzie naukowym *Francisco-Josephinum* w Mödling, stypendyum w rocznej kwocie 250 złr. a. w. i rozpisało na nie konkurs rozporządzeniem z 1. Czerwca 1875 L. 6250. Ażeby być przyjętym do powyższej szkoły potrzeba: 1. Zezwolenia rodziców, albo opiekunów. 2. Mieć przynajmniej skończonych lat 16. 3. Dowieść takiego stopnia szkolnego wykształcenia, jaki się nabywa po ukończeniu połowy powszechnych szkół średnich, (szkół realnych, gimnazyów i gimnazyów realnych). 4. Pożądanem jest aby uczeń nabył przed wstąpieniem do wspomnianej szkoły ogólnych wiadomości o gospodarstwie, aby tem łatwiej mógł rozumieć dotyczące wykłady. Stypendyści nie są uwolnieni od opłaty szkolnej. Podania zaopatrzone w dowody powyższych wymogów mogą być wniesione najpóźniej do dnia 15. Sierpnia b. r. do Dyrekcyi rolniczego zakładu naukowego w Mödling, albowiem rok szkolny zaczyna się obecnie w końcu Września. Programów w mowie będącego zakładu udziela Dyrekcya.

— **Oświęcim,** 22. Czerwca. W zeszłym tygodniu znowu targ wołowy Oświęcimski odbył się dniem wcześniej. Nadesłanych 1283 wołów sprzedano wczoraj po cenie 29 do 31 guldenów za centnar mięsa. Jarmarki Oświęcimskie zaczynają się więc odbywać jednocześnie z targami Wiedeńskiemi. Niestałość i ciągłe prowizoryum są nieznośne i nad wyraz szkodliwe w handlu. Kommisionerzy Oświęcimscy, chcąc uniemożebnić działanie komisionerów Wiedeńskich, przebywający tu na targi dla służenia swoim klientom sprawili, że w roku zeszłym targi Oświęcimskie odbywały się we wtorki, a gdy jeszcze i to pozostało bez skutku, zaczęli je od wczoraj w poniedziałki to jest równocześnie z Wiedeńskiemi,

Agencya Banku Galicyjskiego.

— **Izba handlowa i przemysłowa** ogłasza: Ponieważ przyszło do wiadomości wiedeńskiej komisyi dla wystawy światowej we Filadelfii, że tak zwana jeneralna reprezentacyi w Wiedniu nieprawnie od wystawicieli żąda znacznych kosztów za zamówione miejsca, przeto zwraca się uwagę pp. wystawicieli, że rzeczona jeneralna reprezentacya w żadnym związku nie stoi z legalnie ustanowioną komisyą dla wystawy w Filadelfii, i od tejże żadnego nie odebrała pełnomocnictwa, a wszelkie korespondencye między komisyą a wystawicielami tylko przez Izbę handlową załatwiają się i przez tę w swoim czasie wystawiciele zawiadomieni będą ile przypadnie na nich kosztów za miejsce i instalacyę przedmiotów.

— **Wyrób cukru w Galicyi.** W Maju r. b. wyrobiono z pięciu cukrowarń galicyjskich tylko w cukrowarni Tarnowskiej 711·92 centnarów cukru grudkowego (*Glycos*).

— **Produkcya i sprzedaż soli w Galicyi** W Maju r. b. wynosiła w Galicyi produkcya soli 132.025 centnarów 22 funtów a sprzedaż 156.707 centnarów. W tym samym miesiącu roku zeszłego wynosiła produkcya 153.843 cent. 3 funt. a sprzedaż 151.461 cent. Z porównania wypływa, że w roku bieżącym była sprzedaż o 5.246 cent. większa a produkcya o 21.817 cent. 81 funt. mniejszą niż w roku 1874.

Wyrób piwa i wódki w Galicyi. W Maju r. b. wyrobiono w 214 gorzelniach galicyjskich ogółem 1,597.575 opodatkowanych stopni alkoholu a w 199 browarach galicyjskich wywarzono 78.000 wiader piwa. W miastach zamkniętych a to: w Krakowie wywarzono w 6 browarach 7.964 a we Lwowie w 7 browarach 8.980 wiader piwa, tak że ogólna produkcya piwa w 212 browarach wynosiła w Maju r. b. 94.944 wiader.

OSTATNIA POCZTA.

Minister spraw zewnętrznych hr. Andrassy wyjeżdża w tych dniach z Wiednia do swych dóbr na Węgrzech na dłuższy pobyt.

Sąd miejski w Berlinie wydał 26. bm. wyrok w procesie przeciw kierownikom i przełożonym berlińskich stowarzyszeń katolickich. Rozwiązanie stowarzyszenia czeladzi katolickiej zostało zatwierdzone, ponieważ miało charakter polityczny i zostawało w związkach z zagranicznemi stowarzyszeniami; zamknięcie innych stowarzyszeń katolickich zostało uchylonem. Z pomiędzy kierowników zostało kilku skazanych na grzywny pieniężne, jeden uwolniony.

Cesarz rossyjski wyjechał z Darmstadt 26. b. m.

Marszałek Mac-Mahon przybył 26. bm. do nawiedzonej klęską powodzi Tuluzy.

W Zgromadzeniu narodowem 26. b. m. Depeyre postawił wniosek naglący, aby dla poszkodowanych wylewem wód uchwalono milion franków zapomogi. Wniosek ten został przyjęty. Przedtem (24. b. m.) uchwaliło już Zgromadzenie 100.000 frank. na ten cel tytułem doraźnego wsparcia.

Biura trzech grup lewicy postanowiły wezwać deputowanych republikańskich, aby nie utrudniały rozpraw stawianiem poprawek, które mogłyby przewlec rozwiązanie Zgromadzenia narodowego.

W Rzymie odbył się 26. b. m. bankiet w poselstwie tureckim z okazyi rocznicy wstąpienia na tron sułtana. Visconti Venosta wzniósł toast na cześć sułtana, poseł turecki pił za zdrowie króla i rodziny królewskiej. Całe ciało dyplomatyczne było obecnem na bankiecie.

Z Madrytu 25. czerwca, donoszą: Dzienniki ministeryalne zapewniają, że wybory powszechne odbędą się w październiku. Kortezy zbiorą się w listopadzie. Jenerał Jovellar wzmocniwszy San Mateo wyruszył w celu przywrócenia związku z jenerałem Martinez Campos.

Z Mandalay w Birmie nadchodzi ważna wiadomość, że król birmański podpisał traktat z Anglią. Poselstwo angielskie miało 25. b. m. opuścić stolicę Birmy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Madryt, 28. Czerwca. Donoszą urzędownie: Fregata *Vitoria* ostrzeliwała wczoraj miasta portowe Deva i Motrico na wybrzeżu kantabryjskiem.

Konstantynopol, 28. Czerwca. Wiadomość urzędowa: W krótce ogłoszony będzie budżet. Deficyt spowodowany klęskami a wynoszący 5 milionów liwrów, pokryty będzie z podatków. Po ogłoszeniu budżetu złoży rząd natychmiast komisyę nieustającą, która czuwać będzie nad równowagą budżetu i dążyć do reorganizacyi finansów. Porta nie miała nigdy zamiaru redukować długu państwa.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 26. i 27. Czerwca.

Hotel Europejski

Pp. I. Głazowski, z Chmielowy. — G. Kaczkowski, z Królestwa.

R. Bartmański, z Leszczyny. — K. Leneński, z Kongresówki. — W. Rubczyński, z Stanina.

Hotel Angielski:

Pp. F. Bartmański, z Tadan. — N. Jaroszyński, z Hnidawy. — A. Mysłowski, z Koropca. — B Olszewski, z Dąbrowicy. — F. Wagner, z Polanczyk. — M. Turmann, z Kołomyi.

J. Beyzyn, z Poruna. — A. Góreyski, z Medorówki. — A. Hulimka, z Mycowa.

Hotel Warszawski

P. W. Wisłobocki, z Mosta.

Hotel Krakowski:

Pp. T. Lachowski, z Wołynia. J. Wawrausz, z Drohobycza.

Hotel Zorza.

Pp. J. hr. Tarnowski, z Chorzelowa. — A. Legrelle, z Versailes. — J. Andryasz, z Rossyi. — A. Cywiński, z Płotycza. — M. Cywiński, z Telacza. — I. Cywiński, z Ossowca. — A. Cielecki, z Porchowa. — J. Ciolacu, z Botuszan. — A. Fedorowicz, z Krzeczowiec. — W. Laurent, z Kolinca. — K. Ochocki, z Kalinowszczyzny. — W. Postruski, z Wojniłowa.

Ks. B. Schert, z Rossyi. — A. hr. Potocki, z Krzeszowiec. — S. hr. Zamojski, z Wysocka. — J. Fechner, z Czerniowiec. — W. Czaykowski, z Medwedowiec. — W. Cielecki, z Byczkowiec. — A. Jordan, z Luszowic. — M. Kęplicz, z Artasowa. — W. Dechteroff, z Rossyi. L. Petrowicz, z Wołostkowa. B. Skibiniewski, z Rossyi. — K. Skrzyński, z Krościenka — W. Siemigowski, z Bukowiny. — M. Stojowski, z Podola - A. Terlecki, z Cesiaczyna. — K. Wiszniewski, z Dobrzan

Hotel Langa:

Pp. F. Meixner, z Tarnopola. — A. Bernstein, z Kijowa. - L. Klippel, z Krakowa. — S. Mandel, z Tarnopola.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 26. i 27. Czerwca.

Pp. A. hr. Grabowski, do Krakowa — A. hr. Starzeński, do Iławcza. — B. hr. Ssecki, do Dawidkowiec. — A. Gostyński, do Podszumlaniec. — B. Horodyński, do Zbydniowa. — G. Łukasiewicz, do Chocimirza. — M. Markowski, do Krakowa. - K. Podlewski, do Krakowa.

A. Legrellé, do Brodów. — A. Werner, do Wielkich Mostów. — W. Kiernik, do Radziechowa. M. Turmann, do Kołomyi. — B. Witosławski, do Brodów. — J. Andryasz, do Krakowa. — J. Ciolaco, do Krakowa. — S. Frankowski, do Złoczowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 27. Czerwca 1875.

(o godzinie 7. z rana.)

Barometr 732·66mm. Psychrometr suchy + 21·25°C. Psychrometr wilgotny + 16·50°C· Prężność pary 11.19 mm. Wilgoć 60% — Zachmurzenie 3. Wiatr SE3 Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24. godz. Temperatura powietrza + 17.°Rm.

Barometr idzie w górę.

z dnia 28. Czerwca 1875.

Barometr 735.95.mm. Psychrometr suchy + 20·13°C Psychrometr wilgotny + 16·75°C. Prężność pary 12·23 mm. Wilgoć 70 %. — Zachmurzenie 0. Wiatr SE1 Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24. godz. Temperatura powietrza + 16·1°Rm.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5. minut 57 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10. minut 50 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4. min. — (pociąg mieszany); po południu o godz. 3. min. 5 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 10. min. 13 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa (przez Stryj): wieczorem o godz 7. min. 22. (pociąg mieszany):

Z Podwołoczysk (do Lwowa na Podzamcze) po południu o godz. 3. min. 28 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 3. min. 40 (pociąg mieszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: rano o godzinie 5. min. 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godz. 5. min. 5 (pociąg mieszany); w nocy o godz 11. min. 28 (pociąg mieszany);

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 27 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. — (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. — (pociąg mieszany:

Do Czerniowiec: rano o godz. 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mieszany);

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 22 (pociąg mieszany);

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mieszany).

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów. dnia 26. Czerwca 1875.

	płacą zł.	ct	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę. (s kup.)				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	232	—	234	
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	135		137	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	249	75	251	75
2. Listy zast. za 100 zł. (Oprócz kupona b.)				
Tow. kred, gal. 5-prcnt. w. a.	87	80	88	50
Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a.	78	75	79	50
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	87	80	88	50
Banku hipoteczn. gal.	92	60	93	25
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	99	—	100	25
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc .los. w 15 lat.	90	25	90	90
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	87	25	88	—
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	92	—	93	25
4. Losy.				
Miasta Krakowa	15	75	16	75
„ Stanisławowa	15	—	16	50
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	10	5	19
„ cesarski	5	15	5	25
Napoleond'or	8	85	8	91
Pół imperyał rossyjski	8	92	9	8
Rubel rossyjski srebrny	1	60	1	68
„ „ papierowy	1	51 3/4	1	52 3/4
Pruskie bilety kasowe	1	62 1/2	1	63 3/4
Srebro	101	—	102	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 26. Czerwca 1875.

1. Dług Państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w bankn.	70.20	70.30
„ „ w srebrze	74.35	74.45
Losy z r. 1839 całe	261.—	263.—
„ „ 1839 piąta część	—.—	234.50
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	105.30	105.60
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	112 —	112.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	117.25	117.50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	134.—	134.50
Renty Como po 42 lir. austr.	21.75	22.—

2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.	płacą	żądają
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	87.—	—.—
Galicyi	87.60	88 —
Niższej Austryi	98 50	99.—
Siedmiogrodu	79.25	79.75
Węgier	81.70	82.—

3. Akcye.	płacą	żądają
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	119.50	119.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	219 75	220.—
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	755.—	760.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	250.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	961.—	963.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	367.—	369.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m. k.	178.—	179.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w. a.	1955.—	1960.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	234 75	235.—
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	136.—	137 —
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	278 50	279 –
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	89.50	90.—
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	113 —	113 50

4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.)	płacą	żądają
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	96.80	97.20
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	93.25	93.75
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	91.75	92.–
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	93.—	93.75
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	79.25	—.—
„ „ „ po 5 prc.	88.—	—.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	93.—	93 25
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc	99.50	100.
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.75	87 —
„ „ „ po 5 prc.	91.50	92.—

5, Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)	płacą	żądają
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a	74.75	75.25
Kol. naddnietrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) á 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. póln. po 100 zł. m. k.	99.—	99.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	92.25	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	101.—	100 50
„ „ „ „ II. emisyi	99.50	100.—
„ „ „ „ III. „	—.—	97.50
Kol. lwow.-czern. jas. III emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	00.75	79. —
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—

6. Losy.	płacą	żądają
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	166.75	167.25
Clarego po 40 zł. m. k.	27.25	27.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	95.50	96.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.—	13. –
Losy miasta Krakowa	15.50	16.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	25.50	26 —
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.—	27 50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.25	13.50
Salma po 40 zł. m. k.	36.50	37.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.75	28.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł w. a	15 25	15.75
Poż. Tryest. po 100 zł m. k.	110.50	111.50
„ „ „ 50 zł. w. a.	56.—	56.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.25	22.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	21.—	21.50

Weksle (Na 3 miesięcy)	płacą	żądają
Amsterdam za 100 zł. hol.	93.10	93.30
Augsburg za 100 zł. w. p. n	—.—	—.—
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 Mark p n.	54 —	54.10
Hamburg za 100 M. B.	54 10	54.10
Londyn za 10 ft. szt.	111.45	111.55
Paryż za 100 fr.	44.—	44.05

Kurs złota.	płacą	żądają
Dukat ces. mon	—.—	—.—
„ peł. wagi	5 25	5.26
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.88	8 89
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—
Srebro	101.85	102 —

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 26. Czerwca 1875.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	70	10
„ „ „ w srebrze	74	—
Losy z 1860 roku	111	90
Akcye banku wiedeńskiego	953	—
„ „ kredytowego	218	25
Londyn 10 funtów szterlingów	111	45
Srebro	101	65
Napoleond'or	8	87
Dukat	5	25
100 Marek	—	—

(2280) **Erkenntnisse.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k. Kreisgericht Wels hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt nachstehender Druckwerke, als:

„1. Non plus ultra oder Phantasien auf der Venusgeige, Rom und Paris, gedruckt in diesem Jahre;
2. Frische Austern und pikanter Sardellen-Salat und Feinschmecker. Rom und Paris, gedruckt auf Kosten guter Freunde, als Manuscript zu betrachten;
3. Das Freudenmädchen, Bekenntnisse eines Landmädchens Paris, Jules Flangarin;
4. Liebesabenteuer des Marques von Faublas von Lauvet de Couvray. Zum erstenmale vollständig übersetzt von Dr. Julius Grammont. Mit vier Kupfern. Band 1—4, Stutgart; Druck und Verlag von Friedrich Henne. 1848" das Vergehen nach §. 516 St G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wels, am 19. Juni 1875.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 12. Juni 18'5, Nr. 16.536, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Mić a plat" auf der ersten Seite in der Zeitschrift „Sv rnost" Nr 12 vom 9. Juni 1875 begründet den Thatbestand des im § 300 St G normirten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 u 493 St P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Lemberg hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 11. Juni 1875, Z. 6897, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des in dem Beiblatte der „Gazeta narodowa", „Tygodnik niedzielny" vom 6. Juni 1875, Nr. 23, auf der 4. Seite abgedruckten Correspondenz-Artikels „Z Tarnowa piszą nam" begründet in dem Absatze von den Worten „Biada nam jeżeli Rada państwa" bis zu den Worten „jakimi są tu ejsi lichwiarze" den Thatbestand des Vergehens nach §. 491 St. G. und Artitikels V des Gesetzes vom 17. December 1862, Nr. 8 R. G. Bl ex 1863, und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des §. 493 St. P. O. und des §. 36 Preßgesetzes die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Spalato hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 10. Juni 1875, Z. 2059 pen., zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Le condizioni della stampa in Dalmazia" und des Telegramms des constitutionellen Ausschusses der Insel Brazza an Dr. Bajamonti in der Zeitschrift „L'Avvenire" Nummer 30 vom 14. Juni 1875 begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §. 300 St G. und wird deßhalb unter Bestätigung der verfügten Beschlagnahme die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(2291 1—3) **Edykt.**

L. 3006. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu ogłasza, iż Dr. Leon Berson adwokat i Mojżesz Dawid Fisch szpekulant w Nowym Sączu, wnieśli dnia 26. Maja 1875. l. 3006 skargę przeciw nieznanym z miejsca pobytu Tomaszowi i Katarzynie Klimkowiczom resp. nieznanym z miejsca pobytu i imienia sukcesorom tychże, tudzież masom spadkowym leżącym Tomasza i Katarzyny Klimkowiczów o przyznanie własności realności Nr. 168 w Nowym Sączu z pn. i wpisanie Dr. Leona Bersona za właściciela tejże.

Gdy miejsce pobytu Tomasza i Katarzyny Klimkowiczów i ich sukcesorów, tudzież imiona i nazwiska tychże nie są wiadome, przeto ustanowiono dla nich na ich niebezpieczeństwo i koszt kuratora w osobie adwokata p. Dr. Olszewskiego z podstawieniem adwokata p. Dr. Jarosza, którym przeznaczono by obronę w 90 dniach pod rygorem §. 3. p. c. wnieśli.

Z tym kuratorem zatem sprawa przeprowadzoną będzie.

O tem zawiadamia się Tomasza i Katarzynę Klimkowiczów resp. nieznanych z imienia i miejsca pobytu sukcesorów tychże, z poleceniem, by wcześnie obronę wnieśli, lub ustanowili osobnego pełnomocnika celem bronienia ich praw i o tem Sądowi donieśli, lub wcześnie ustanowionemu kuratorowi potrzebnych informacyi i dowodów udzielili i w ogólności, przedsięwzięli środki ku obronie potrzebne inaczej złe następstwa sami sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Nowy Sącz 29. Maja 1875.

(2289 1—3) **Edykt.**

L. 5081. C. k. Sąd krajowy w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości, iż w skutek rekwizycyi c. k. Sądu krajowego w Wiedniu z dnia 22. Stycznia 1875. l. 4138 dozwolona na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzyw. austryackiego Banku narodowego w Wiedniu w sumie 14.588 zł. 73 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę dóbr Rajsko z przyległościami w powiecie Wielickim położonych p. Jana Starowiejskiego własnych w tutejszym c. k. Sądzie krajowym dnia 27. Lipca i 26, Sierpnia 1875. o godzinie 10. rano przedsięwzętą będzie pod warunkami:

1. Cana wywoławcza wynosi 53 000 zł. a. w., niżej której te dobra w dwóch pierwszych terminach sprzedane nie będą.
2. Chęć kupna mający obowiązany będzie wadyum w sumie 3300 zł w. a. w gotówce, w książeczkach galic kasy oszczędności lub w listach zastawnych Galicy instytutu kredytowego albo Banku narodowego, lub obligacyach indemnizacyjnych wedle ostatniego kursu złożyć.

Resztę warunków wolno w tutejszosądowej registraturze lub w sali sądowej przy licytacyi przejrzeć.

Wierzycielom, którymby rozolucya licytacyjna nie mogła być doręczona, lub którzyby po dniu 1. Marca 1875. na hipotekę weszli ustanawia się kuratorem pana adw. Dr. Cseszneka z zastępstwem p. adw. Dr. Wędrychowskiego.

Kraków 14. Maja 1875.

(2309) 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 802. C. k. Prezydent wyższego Sądu krajowego we Lwowie mianować raczył przewodniczącym Trybynału Sądu przysięgłych przy Sądzie obwodowym w Samborze na III. okres, który się rozpocznie dnia 12. Sierpnia 1875., prezydenta Sądu obwodowego Józefa Dittricha, zastępcami zaś przewodniczącego radców: Feliksa Madejewskiego, Gustawa Schenka, Ludwika Majewskiego, Jana Czaczkowskiego.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Sambor dnia 24. Czerwca 1875.

(2310 1—3) **Edykt.**

L. 10232. C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany cywilny w Krakowie zawiadamia Juttę Burstin z miejsca pobytu niewiadomą, iż J. B. Priwer w dniu 10. Maja 1875. do l. 10.232 pozew przeciw niej o zapłacenie 150 rubli srebr., 10 zł. 50 ct., 5 zł. 98 ct. i 40 ct. wniósł, oraz że skarga ta kuratorowi nieobecnej Dr. Geisslerowi z dodaniem mu zastępcy w osobie Dr. Rosenblatta z terminem na dzień 23. Lipca 1875. godzinę 10 rano do rozprawy sumarycznej wyznaczonym, doręczoną została.

Wzywa się zatem Juttę Burstin aby potrzebnych środków kuratorowi w tej sprawie udzieliła.

Kraków dnia 15. Czerwca 1875.

(2299 1—3) **Konkurs.**

L. 843/R. s. o. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie przy ludowych szkołach etatowych.

a) w powiecie Samborskim.

1. W Uhercach przy szkole filialnej z roczną płacą 250 zł. i pomieszkaniem.

b) w powiecie Staromiejskim.

2. W Staremmieście przy 4-klasowej szkole jedna posada starszego nauczyciela z roczną płacą 450 zł. i dwie posady młodszych nauczycieli z płacą roczną 270 zł.

c) w powiecie Turczańskim.

3. Przy 4-klasowej szkole w Turce dwie posady młodszych nauczycieli z roczną płacą po 270 zł.

d) w powiecie Rudneńskim.

4. Przy 4-klasowej szkole w Rudkach posada starszego nauczyciela z roczną płacą 450 zł. i dwie posady młodszych nauczycieli z roczną płacą po 270 zł.

5. W Hoszanach przy szkole 1-klasowej posada nauczyciela z roczną płacą 300 zł. i pomieszkaniem.

6. W Michalewicach przy szkole filialnej posada nauczyciela z roczną 250 zł i pomieszkaniem.

7. W Bieńkowej Wiszni przy szkole filialnej posada nauczyciela z roczną płacą 250 zł. i pomieszkaniem.

e) w powiecie Drohobyckim.

8. W Rychcicach po stronie ruskiej przy szkole filialnej posada nauczyciela z roczną płacą 250 zł. i pomieszkaniem.

Prawo prezentowania co do wszystkich tych szkół przysłuża Radzie szkolnej miejscowej, o wymienione posady mogą się i nauczycielki ubiegać.

Podania zaopatrzone w potrzebne załączniki należy wnieść za pośrednictwem swej przełożonej władzy do końca Lipca b. r.

Z Rady szkolnej okręgowej.

Sambor dnia 16 Czerwca 1875.

(2302) **Ogłoszenie.**

L. 12. Rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego Krośnieńskiego podaje do wiadości, iż dnia 15. Lipca 1875. o godzinie 10. rano odbędzie się w Krośnie ogólne Zgromadzenie członków tegoż Towarzystwa.

Na porządku dziennym będą następujące przedmioty:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności Towarzystwa od początku założenia do końca roku 1874.
2. Sprawozdanie komisyi rachunkowej z grona Rady nadzorczej wybranej z wnioskiem udzielenia Dyrekcyi absolutoryum.
3. Wybór sześciu członków Rady nadzorczej, z których czterech ustępuje przez wylosowanie w myśl §. 22. statutu, a dwóch w miejsce tych, którzy przestali być członkami Towarzystwa.
4. Wybór kasyera.
5. Wnioski Rady nadzorczej:
   a) względem zmiany §. 55 statutu, co do zniżenia kwoty udziałów,
   b) co do rozdziału zysku z roku 1875.,
   c) względem przyzwolenia na wsparcie z funduszów Towarzystwa dla wdowy po zmarłym kasyerze Towarzystwa.

Z Rady nadzorczej Towarzystwa zaliczkowego.

Krosno, 31. Czerwca 1875.

Prezes Starowiejski w. r.

(2265 2—3) **Edykt.**

L. 4122. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie wiadomo czyni, że w skutek odezwy c. k. Sądu krajowego w Wiedniu z 9. Grudnia 1873. l. 81.018 i 9. Marca 1874. l. 18.116 rozpisuje celem wydobycia pretensyi c. k. uprzywilejowanego ogólnego austryackiego Zakładu kredytowego ziemskiego we Wiedniu w ilości 882.745 zł 99 ct. w. a w srebrze z przynależytości mi publiczną przedaż dóbr Brodów z przyległościami dłużnika Kazimierza Stefana Młodeckiego własnych w tabuli krajowej jak Dom. 154 pag. 112 n. 9 haer. uwidocznionych w trzech terminach t. j. w dniu 12. Sierpnia 1875, 23 Września 1875, 28. Października 1875. każdą razą o godzinie 10. przed południem w tutejszym Sądzie pod następującemi warunkami:

1. Przedmiot przedsięwziąść się mającej sprzedaży publicznej stanowią na imię Kazimierza Stefana Młodeckiego w tabuli krajowej jak Dom. 154 pag. 112 n. 9 haer. zaintabulowane dobra Brody z przyległościami: Folwarki wielkie, część Folwarki wielkie, Smolna, Folwarki małe, Gaje smoleńskie, Łahodów, Koniuszków, Berlin, Bielowce, Bołdury, Lesznów, Piaski, Stanisławczyk, Manasterek, Ruda, Klekotów, Sznyrów z wszelkimi przynależytościami i prawami jakie obecny właściciel posiadał i posiadać był uprawnionym.
2. Jako cenę wywołania stanowi się cenę szacunkową, przez c. k. uprzyw. ogólny austryacki zakład kredytowy ziemski w Wiedniu na podstawie statutów w kwocie 1,478.000 zł. w. a. w srebrze wypośrodkowaną; przy dwóch pierwszych terminach zostaną te dobra nie niżej ceny wywołania przy trzecim terminie zaś nawet niżej ceny wywołania jednak nie niżej ceny 1,000.000 zł. w. a. w srebrze sprzedane.
3. Każdy chęć kupienia mający winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej zakład w ilości 147.800 zł. w. a. w gotówce lub w papierach państwowych w listach zastawnych c. k. uprzyw. ogólnego austr. Zakładu kredytowego wiedeńskiego, lub galicyjskiego instytutu kredytowego lub galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego albo też w obligach indemnizacyjnych według ostatniego w urzędowej Gazecie Lwowskiej notowanego kursu albo wreszcie w książeczkach galic. kasy oszczędności.

   Uwolnieni od złożenia wadyum będą tylko ci wierzyciele hipoteczni, którzy wykażą się zabezpieczeniem tego wadyum na wierzytelnościach swych w pierwszej połowie ceny wywołania pokrytych.
4. Jeżeliby dobra te w powyższych trzech terminach za kwotę 1,000.000 zł. w. a. w srebrze, w 2. warunku ustanowioną sprzedane nie zostały natenczas wyznacza się celem ułożenia warunków ułatwiających dzień bezpośrednio po trzecim terminie licytacyjnym następujący t. j. 29. Października 1875. o godzinie 10. rano z tem dołączeniem, iż nie jawiący się wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów jawiących się przystępujący uważani będą.
5. Chęć kupienia mający mogą tak wyciąg tabularny tych przymusowo sprzedać się mających dóbr jako też warunki licytacyjne w całej osnowie w registraturze tusądowej przejrzeć lub w odpisie podnieść

O czem się strony i wierzycieli hipotecznych zawiadamia.

Złoczów dnia 14. Czerwca 1875.

Edict.

Zahl 4122. Vom k. k. Kreisgerichte in Złoczow wird bekannt gemacht, daß zur Vornahme der mit den Bescheiden des k. k. Landesgerichtes in Wien vom 9. December 1873 Z. 81 018 und vom 6. März 1874 Z. 18.116 zur Hereinbringung der Forderungen der k. k. priv allgemeinen österreichischen Bodenkreditanstalt in Wien pr. 882.745 fl 99 kr. österr. W. in Silber sammt Nebengebühren bewilligten executiven Feilbietung der dem Schuldner Casimir Stef n zw Namen Młodecki gehörigen, in der galizischen Landtafel laut Dom. 154 pag. 112 num. 9 haer. vorkommenden landtäflichen Güter Brody sammt Attinenzen der Termin auf den 12. August 1875, 23. September 1875 und am 28. October 1875 jedesmal um 10. Uhr Vormittags am Sitze des hierortigen Kreisgerichtes und zwar unter nachstehenden Bedingungen bestimmt wird.

1. Gegenstand der Feilbietung sind die dem Casimir Stefan zw. Namen Młodecki gehörigen in der galizischen Landtafel laut Dom. 154 pag. 112 n. 9 haer. vorkommenden Güter Brody sammt Attinentien: Folwarki wielkie, Antheil Folwarki wielkie, Smolna, Folwarki małe, Gaje smoleńskie, Łahodów, Koniuszków, Berlin, Bielowce, Boldury, Leśniów, Piaski, Stanisławczyk, Manasterek, Ruda, Klekotów, Szoyrów, sammt allem Zugehör und Rechten sowie der genannte Eigenthümer dieselben besessen hat oder zu besitzen berechtigt war.
2. Als Ausrufspreis wird der von der k. k. priv. allg. österr. Bodenkreditanstalt statutenmäßig ermittelte Werth von 1,478.000 fl. österr. W. in Silber angenommen, das feilgebotene Object wird bei den ersten zwei Terminen nicht unter dem Ausrufspreise bei dem dritten Termine auch unter demselben jedoch nicht unter dem Betrage von 1,000.000 fl. ö. W. in Silber hintangegeben werden.
3. Vor Beginn der Feilbietung hat jeder Kauflustige ein Vadium im Betrage von 147.800 fl. öst W. im Barem oder in Staatspapieren oder Pfandbriefen der k. k. priv. allg. österr. Bodenkreditanstalt oder des galizischen Bodenkreditvereines oder der galizischen Actien-Hypothekenbank oder in Grundentlastungs-Obligationen nach dem letzten in der Amtszeitung „Gazeta Lwowska" notirten Kurswerthe oder endlich in Bücheln der galizischen Sparkasse zu Händen der Feilbietungs-Commission zu erlegen.

   Befreit sind vom Erlage des Vadiums blos diejenigen Hypothekargläubiger, welche sich über die Sicherstellung dieses Vadiums auf ihren in der ersten Hälfte des Ausrufspreises gedeckten Forderungen ausgewiesen haben.
4. Sollten diese Güter in den obigen drei Terminen nicht um den sub 2) festgesetzten Minimalpreis von 1,000.000 fl. öst. W. in Silber verkauft werden, so wird zur Feststellung der erleichternden Bedingungen der Termin auf den, dem dritten Termine nächstfolgenden Tag 29. October 1875 10 Uhr Vormittags im hiesigen Kreisgerichte mit dem Beifügen bestimmt, daß die nicht erscheinenden Hypothekar-Gläubiger als der Stimmenmehrheit der Erscheinenden beitretend angesehen werden.
5. Den Kauflustigen wird freigestellt den Tabularextract der feilzubietenden Güter sowie die Feilbietungs-Bedingniße in ihrem vollen Inhalte in der Registratur des k. k. Kreisgerichtes in Złoczow einzusehen wie auch Abschriften davon zu beheben.

Wovon die Parteien und sämmtliche Hypothekargläubiger verständigt werden.

Złoczów, am 14. Juni 1875.

(2273 2—3) **Edykt.**

L. 30052. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek wniesionego pod dniem 2. Czerwca 1875. liczba 30052 pozwu p. Ludwiki z Zarewiczów Schultzowej, przeciw Honoratowi Hilaremu Zarewiczowi, a względnie jego nieobjętej masie o zniesienie zastrzeżenia do 1/3 części spadku Wiktoryi Zarewicz dla pozwanego i o uznanie powódki za wyłączną właścicielkę sumy 25 duk hol. w stanie biernym realności pod l. 744/4 na rzecz pozwanego ubezpieczonej, ustanowiony został dla nieobecnego Honorata Hilarego Zarewicza a względnie jego nieobjętej masy spadkowej kuratorem adwokat Nurkowski a zastępcą adwokat Przemycki i że temuż pierwszemu powyższy pozew do pisemnego postępowania zadekretowany celem wniesienia obrony w przeciągu dni 30. udzielonym został.

Wzywamy przeto niniejszym edyktem Honorata Hilarego Zarewicza a względnie jego nieobjętą masę spadkową, ażeby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił lub Sądowi innego obrońcę wskazał.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 5. Czerwca 1875.

(2220 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6557. Podaje się do wiadomości, że na rzecz Herscha Lorberbauma celem zaspokojenia należności 160 zł a w. z przynależytościami przeprowadzi tutejszy Sąd przymusową licytacyę realności pod l. k. 79 w Letni położonej dłużnika Michała Zubrzyckiego własnej, dnia 1. Sierpnia, 16. Sierpnia i 31. Sierpnia 1875. zawsze o 10tej rano.

Cena wywołania wynosi 1295 zł.

Zakład 129 zł. 50 ct. w gotówce.

Protokoły zastawniczego opisania i oszacowania, tudzież dalsze warunki licytacyjne można przejrzeć w tutejszo - sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Medenice dnia 31. Marca 1875.

(2201 2—3) **Edykt.**

L. 4863. Dnia 5. Sierpnia, 2. Września i 13. Października 1875. o godzinie 10. rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 407 w Czukwi ciała tabularnego niestanowiącej Kaspra Kostuska własnej, w sprawie Majera Sobla o 20 zł. w. a.

Cena wywołania wynosi 234 zł. w. a.

Wadyum 23 zł. 40 ct. a. w.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy m. d.

Sambor dnia 3. Maja 1875.

(2204 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2731. C. k. Sąd powiatowy w Dębicy ogłasza, iż p. Ferdynand Herzog śp. Ludwika z Herzogów Grabowska przeciw domowi handlowemu Hilferding et Nathansohn o uznanie prawa najmu pomieszkania w realności l. 126/2 w Dębicy za zgasłe i ekstabulacya tego prawa pozew wnieśli, w skutek czego do rozprawy termin na 19. Lipca 1875. o 9. rano wyznaczony został.

Ponieważ miejsce istnienia pozwanego domu handlowego Hilferding et Nathansohn nie jest wiadomem, przeto ustanowiono dlań kuratorem p. Macieja Sednika z Dębicy, z którym w razie nie zgłoszenia się pozwanej firmy przez innego zastępcę sprawa przeprowadzoną będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Dębica 15. Czerwca 1875.

(2205 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3286. Odnośnie do edyktu Sądu Tarnopolskiego z 29. Maja 1875. l. 6075 konkurs do majątku Izraela Brechera, mieszkańca Kopyczyniec rozpisującego wyznaczam termin likwidacyjny na dzień 23. Sierpnia 1875. o 9. godzinie przed południem, na którym wierzyciele przed podpisanym jawić się, tudzież płynność i podstawę umieszczenia zgłoszonych poprzednio wierzytelności wykazać mają.

Kopyczyńce dnia 15. Czerwca 1875.

Emil Gronziewicz.

C. k. sędzia powiatowy jako komisarz konkursowy.

(2276 2—3) **Edykt.**

L. 6092. C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie niniejszem wiadomo czyni, że Filip Maksymczuk z Doliny powiatu Tłumackiego, wniósł na dniu 13. Maja 1875. l. 6092 prośbę o orzeczenie, aby jego małżonkę Tatiannę Maksymczuk urodzoną Mełnyk z Doliny, która na dniu 9. Kwietnia 1812. podczas przewozu przez rzekę Dniester w Budzynie utonąć miała, za zmarłą, a związek małżeński między nimi zawarty, za rozwiązany uznać.

Tejże Tatiannie Maksymczuk urodzonej Mełnyk, ustanowiono kuratorem p. adwokata Kwiatkowskiego, zaś wszystkich, którzyby o życiu wyżwymienionej Tatianny Maksymczuk świadomość mieli, wzywa się, ażeby o tem Sądowi tutejszemu lub ustanowionemu kuratorowi w przeciągu jednego roku od ostatniego ogłoszenia edyktu w dzienniku Gazety Lwowskiej donieśli.

Stanisławów, 5. Czerwca 1875.

(2221 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7424. W dniach 1. Sierpnia, 16. Sierpnia i 31. Sierpnia 1875. każdą razą o godzinie 10. przed południem przedsiębierze tutejszy Sąd na rzecz Herscha Lorberbauma celem zaspokojenia należności 166 zł. 23 ct a. w. z przynależytościami przymusową licytacyę realności pod l. 149 w Letni należącej do dłużnika Michała Głowiaka.

Cena wywołania wynosi 2025 zł.

Zakład 202 zł. 50 ct. a. w.

Inne warunki można przejrzeć w registraturze tutejszej.

C. k. Sąd powiatowy.

Medenice dnia 23. Kwietnia 1875.

(2214 2—3) **Edykt.**

L. 92652. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa niniejszym edyktem posiadaczy wedle podania skradzionej obligacyi indemnizacyjnej Galicyi wschodniej pod Nr. 4322 na 50 zł. m. k. wystawionej na imię Alfreda hr. Borkowskiego, Mieczysława hr. Borkowskiego, Eweliny z hr. Borkowskich Komarnickiej i Wandy z hr. Borkowskich Jabłonowskiej z 20 kuponami, z których pierwszy w dniu 1. Maja 1874. ostatni w dniu 1. Maja 1883. płatny, ażeby powyższą obligacyę w przeciągu trzech lat od dnia zapadłości ostatniego kuponu lub w razie wcześniejszego wylosowania jej w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni od dnia zapadłości kapitalu licząc kupon w dniu 1. Maja 1874. zapadłej w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej, zaś dalsze kupony w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni od dnia zapadłości każdego pojedynczego kuponu licząc, c. k. Sądowi krajowemu tem pewniej okazali ileże po bezskutecznym upływie wyżej ustanowionych terminów, obligacya ta wraz z kuponami za umorzoną i wszelkiej mocy pozbawioną uznaną zostanie.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów, dnia 30. Maja 1874.

(2181 2—3) **Edykt.**

L. 838. Dnia 21. Lipca, 2. Sierpnia i 23. Sierpnia 1875. o godzinie 10. rano odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 104 w Psarach Pawła Gąsiora własnej, ciała tabularnego nie stanowiących na zaspokojenie pretensyi Leizera Glasa w kwocie 80 zł. a w.

Cena wywołania stanowi 289 zł. 82 ct. a. w.

Przy trzeciem terminie nastąpi sprzedaż i niżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków można przejrzeć w Sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice 14. Kwietnia 1875.

(2184 2—3) **Edykt.**

L. 4922. Obwieszcza się, że Pańko Marków, gospodarz z Kupiczwoli uchwałą c. k. Sądu krajowego z dnia 12. Września 1874. l. 48.758 za marnotrawcę uznanym został, kurator Łuć Demków, gospodarz z Kupiczwoli.

C. k. Sąd powiatowy.

Mosty dnia 23. Grudnia 1874.

(2282 2—3) **Konkurs.**

L 4751. Celem obsadzenia posady woźnego przy wyższym Sądzie krajowym we Lwowie z płacą roczną 300 zł. i 25% dodatkiem aktywalnym opróżnionej, względnie posady woźnego przy Sądzie I. instancyi w Galicyi wschodniej opróżnić się mogącej, rozpisuje się konkurs z terminem do 31. Lipca 1875.

Ubiegający się o tę posadę mają swe należycie udokumentowane podania wnieść do Prezydyum wyższego Sądu krajowego we Lwowie.

Lwów, 22. Czerwca 1875.

(2263 2—3) **Edykt.**

L. 1997. C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie rozpisuje na prośbę pp. Mieczysława i Bronisława Brzeskich w celu zaspokojenia wierzytelności, wywalczonej w kwocie 1400 zł. w. a. wraz z 5% odsetkami od dnia 15. Stycznia 1865 aż do zapłaty kapitału płynącemi, tudzież kary konwencyonalnej w kwocie 210 zł. w. a., jakoteż dalej sumy 1452 zł. z procentem po 5% od 15. Stycznia 1865 aż do dnia zapłaty kapitału płynącym tudzież kary kowencyonalnej w kwocie 217 zł. 83 ct wal. austr. i kosztów sądowych w kwocie 26 zł. 28 ct. oraz kosztów egzekucyjnych w kwocie 13 zł. 98 ct. w. a. już przyznanych i dalszych kosztów egzekucyjnych obecnie w umiarkowanej kwocie 220 zł. 92½ ct. się przyznających, egzekucyjną publiczną sprzedaż dóbr tabularnych Hucisko Jaworaickie, w obrębie Tyczyńskiego c. k. Sądu powiatowego położonych a p. Leopolda Stęberskiego własnych i do tej sprzedaży wyznacza w tutejszym Sądzie trzy termina licytacyjne, na dzień 15. Lipca 1875 19. Sierpnia i 16. Września 1875 zawsze o godzinie 10 rano pod następującemi warunkami:

I Sprzedane będą na pierwszych dwóch terminach dobra Hucisko Jawornickie najwięcej ofiarującemu jednak nie niżej ceny szacunkowej, na trzecim terminie zaś nawet niżej ceny szacunkowej wszelako nie niżej ceny, któraby wszystkie na tych dobrach zahipotekowane wierzytelności pokryła, ryczałtem i bez prawa do wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze.

II. Za cenę wywołania stanowi się szacunek oznaczony w kwocie 17.564 zł. 38 ct. w. a.

III Chęć kupna mający obowiązany jest przed rozpoczęciem licytacyi, złożyć na ręce komisyi licytacyjnej 10tą część sumy szacunkowej w okrągłej sumie 1756 zł w. a. jako wadyum w gotówce w banknotach austr. lub też w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego galicyjskiego ziemskiego, lub banku narodowego we Wiedniu, lub nareszcie w obligacyach indemnizacyjnych, lub rządowych wraz z należącemi kuponami i talonami według kursu w gazecie rządowej na dniu licytacyi poprzedzającym zanotowanego, jednakże nie wyżej ponad nominalną wartość tychże papierów policzyć się mającego.

IV. Gdyby dobra rzeczone w pierwszym lub drugim terminie przynajmniej za cenę szacunkową, zaś na terminie trzecim nawet za cenę wszystkie wierzytelności na dobrach Hucisko zahipotekowane pokrywającą, sprzedane nie były, ustanawia się w celu ułożenia warunków ułatwiających termin w c. k. Sądzie obwodowym w Rzeszowie na dzień 16. Września 1875 o godzinie 4 po południu.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg tabularny dóbr wspomnionych można przejrzeć w Sądzie tutejszym.

O tej licytacyi zawiadamia się egzekwowanego p. Leopolda Stemberskiego, c. k. Prokuratoryę skarbową we Lwowie imieniem skarbu państwa, oraz wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu znanych do rąk własnych, zaś wierzyciela hipotecznego Szyję Langsama z miejsca pobytu niewiadomego tudzież wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu 18. Stycznia 1875 prawo hipoteki na dobrach Hucisko Jawornickie uzyskali jako też i tych wierzycieli hipotecznych, którymby z jakiejkolwiek przyczyny uchwała licytacyę dozwalająca przed terminem licytacyi doręczoną nie została przez kuratora zarazem ustanowionego adwokata Dra. Bindera z substytucyą adwokata Dra. Reinesa.

Rzeszów 13. Maja 1875.

(2252 2—3) **Kundmachung.**

Zahl 6. Vom k. k Bezirksgerichte wird hiemit kundgemacht, es werde zur Hereinbringung der dem Elkuna Krinitz gebührenden Forderung pr 24 fl öst. W. sammt Nebengebühr die executive Feilbietung der dem Iwan Pohuk gehörigen, auf 210 fl. österreichischer Währung geschätzten nicht intabulirten Grundwirthschaft Consc. Nr. 181 in Kluczow wielki bewilligt, und hiergerichts am 20. Juli, am 20. August und am 24. September 1875 jedesmal in den vormittägigen Amtsstunden gemäß den in den Acten erliegenden Licitations-Bedingnisse, deren Einsicht oder Abschriftsname zugleich gestattet wird, vorgenommen werden wird.

Peczeniżyn, am 10. März 1875.

(2293 2—3) **Edykt.**

L. 2249. C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Rzeszowie ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi Marcina Kalandyka przeciw Janowi Woźniakowi w kwocie 40 zł. 35 ct. z pn. odbędzie się w tutejszym Sądzie dnia 20. Lipca 1875., 20. Sierpnia 1875. i 21. Września 1875. licytacya realności gruntowej pod Nr. 4 w Drabiniance.

Cena wywołania 285 zł., wadyum 28 zł. 50 ct.

Dotyczące protokoła egzekucyjne i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Rzeszów dnia 30. Kwietnia 1875.

(2286 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 28.761. Poszukuje się do najęcia lokalności na umieszczenie aresztów policyjnych od c. k. Dyrekcyi Policyi niezbyt oddalonej składającej się z 12 do 14 pokoi a między niemi 4 obszerniejszych z 2 kuchniami, drewutnią i t. d, która do 15. Września 1875. ma być oddaną w zarząd c. k. Dyrekcyi Policyi.

Właściciele realności, którzyby chcieli wynająć swoje lokalności na cel wspomniony, zechcą pisemne oferty, w których warunki najmu dokładnie określić należy wnieść do c. k. Namiestnictwa na ręce pana c. k. dyrektora Policyi we Lwowie, najdalej do 12. Lipca 1875.

Szczegółowych wyjaśnień co do warunków najmu udzieli c. k. dyrektor Policyi.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 24. Czerwca 1875.

(2288 2—3) **Edykt.**

L. 1268. C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie ogłasza niniejszem, że w sprawie egzekucyjnej Hersza Rissa przeciw Marcinowi i Maryi Michalewiczom pto. 60 zł. w. a. z pn. odbędzie się celem wydobycia powyższej pretensyi z pn. przymusowa sprzedaż w drodze publicznego przetargu realności pod l. k. 70 w Lisichjamach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Marcina i Maryi Michalewiczów własnej w trzech terminach na dniu 23. Lipca, 27. Lipca i 24. Września 1875. każdą razą o godzinie 10 z rana w tutejszej sali sądowej, a to w pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej w kwocie 80 zł. ustanowionej, w trzecim terminie zaś i poniżej takowej.

Protokół zastawnego opisu i oszacowania tudzież resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Lubaczów dnia 13. Maja 1875.

(2284 2—3) **Kundmachung.**

Z. 1426. Bei dem k. k. Lottoamte in Lemberg erliegen 49 Centner Stampfpapiere zur Veräußerung. Von diesen 49 Centner kommen 26 Centner zur Verstampfung unter Aufsicht.

Die mit 50 kr Stempel markirten Offerten können unter Anschluß eines Neugeldes von 15 fl. öst. W. beim k. k Lottoamte bis zum 13. Juli l. J. 12 Uhr Mittags überreicht werden. K. k Lottoamt

Lemberg, am 22. Juni 1875.

(2296 2—3) **Konkurs.**

L. 1262. Celem obsadzenia dwóch posad powiatowych adjunktów sądowych IX. klasy rangi, jednej w Lubaczowie a drugiej w Rawie rozpisuje się konkurs z terminem 14dniowym od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej.

Ubiegający się o te posady, mają swoje prośby należycie poparte, wnieść w powyż oznaczonym terminie do Prezydym c. k. Sądu krajowego Lwowskiego.

Lwów, dnia 24. Czerwca 1875.

(2267 3—3) **Edykt.**

L. 1466. C. k. Sąd powiatowy w Sanoku ogłasza, że w dniach 15. Lipca, 19. Sierpnia i 16 Września 1875 odbędzie się w Sanoku publiczna przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod lk. 153. w Tyrawie wołoskiej położonej, ciała Tabularnego nie stanowiącej, Aleksandra Mielnikiewicza własnej, z zabudowań gospodarskich, 15 parceli gruntowych i ruchomości składającej się, na kwotę 315 zł 80 ct w. a. oceinionej, a to na rzecz p. Bolesława Dołkowskiego w Tyrawie wołoskiej.

Bliższe warunki licytacyi wolne są do przejrzenia w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Sanok dnia 3. Maja 1875.

(2269 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 75. C. k. Sąd powiatowy w Załoszach niniejszem wiadomo czyni, że celem założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Kruhów dochodzenia miejscowe na dniu 5. Lipca 1875 o godzinie 8. przedpołudniem rozpoczęte zostaną.

Na którym każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania zgłosić się i wszystko cokolwiek do wyjaśnienia lub ochrony praw swoich za stosowne uzna, przytoczyć może.

Załoście dnia 18. Czerwca 1875.

(2268 3—3) **Edykt.**

L. 2643. Majątek nieruchomy krydarjusza Antoniego Sokołowskiego składający się z niepodzielnej połowy zagrody z budynkami pod l. spis 7 przy ulicy Nowej w Sokalu, wartości 367 guld. 50 ct. i należących do tejże zagrody pól półczwartamorgowego „na Ćwiartkach" wartości 700 guld. i niepodzielnej połowy blisko półtrzecia morgowego „na Żabinach" wartości 300 guld. sprzedawany będzie w tutejszym sądzie jawnym przetargiem w dniach 13. Lipca, 10. Sierpnia i 7. Września 1875, zawsze od godziny 9. rano ryczałtem lub pojedynczo, w trzecim terminie nawet poniżej wartości.

Bliższej wiadomości chęć kupienia mającym udzieli zawiadowca masy rozbiorowej adw. Filipowski w Sokalu lub tutejsza registratura.

C. k. Sąd powiatowy.

Sokal 10. Czerwca 1875.

(2285 2 – 3) **Obwieszczenie.**

L. 186. Do zastępywania niewiadomego z życia i miejsca pobytu Zygmunta Dobrzańskiego, współwłaściciela folwarku „Dziekanówka“ w Dobry, powiatu Birczańskiego, przy rozprawie względem prawa poboru drzewa rzeczonego folwarku z lasów do szlacheckiej gminy Dobry należących, mianowała Tarnowska c. k. miejscowa komisya serwitutowa oddział II. w Rzeszowie na podstawie §. 36 wys. rozporządzenia ministeryalnego z dnia 31. Października 1857. Nr. 218 Dz. u. p. na koszt i niebezpieczeństwo tegoż kuratora w osobie p. Franciszka Bema, sekretarza Rady powiatowej sanockiej.

Wzywa się przeto tegoż niewiadomego, by w myśl §. 33 wyż powołanego rozporządzenia ministeryalnego wspólnie z resztą współwłaścicieli folwarku „Dziekanówka“ jakoto: p. Ernestynę Hryniewską i p. Wandę Wittig wybrał sobie wspólnego pełnomocnika, któryby z należycie wystawionem pełnomocnictwem do powyż wspomnianej rozprawy w Sanoku dnia 20. Lipca 1875. o godzinie 3. po południu przedsięwziąć s mającej tem pewniej stanął, ile że w razi przeciwnym wybór ten na powyż oznaczonym terminie z mianowanym kuratorem przedsięwzięty zostanie.

C. k. miejscowa komisya serwitutowa.

Rzeszów 19. Czerwca 1875.

Doniesienia prywatne.

Właśnie wyszły i są do nabycia we wszystkich księgarniach w kraju i zagranicą:

JENERAŁA HENRYKA DEMBIŃSKIEGO

Pamiętniki o powstaniu w Polsce

r. 1830 – 1831.

2 tomy, 355 i 480 str. — Cena 6 złr.

Główny skład w księgarni **A. Nowoleckiego** i w Administracyi „Czasu“

w KRAKOWIE.

(2255 5—6)

Billigstes illustrirtes Familienblatt!

Mit vielen prachtvollen Illustrationen.



Mit vielen prachtvollen Illustrationen.

Wöchentlich 2 bis 2½ Bogen. — Vierteljährlich 1 Mark 60 Pf. (16 Sgr.), mithin der Bogen nur ca. 6 Pf.

Mit vielen prachtvollen Illustrationen.

Das mit dem 1. Juli beginnende **dritte** Quartal bringt eine Geschichte aus dem bairischen Oberlande von dem beliebten Erzähler

Herman Schmid: „Hund und Katz“,

welcher, wie wir mit Bestimmtheit hoffen dürfen, die „Namenlose Geschichte“ von **E. Marlitt** noch in diesem Quartal folgen wird. Außerdem eine Reihe belehrender und unterhaltender Artikel

Die Verlagshandlung von **Ernst Keil** in Leipzig.

2300 Alle Postämter und Buchhandlungen nehmen Bestellungen an.

G. L. DAUBE & Co.

in **Wien,** I. Maximilianstrasse 3.

Annoncen-Expedition.

Officielle Vertreter sämmtlicher Zeitungen

Deutschlands und des Auslandes.

1617

Przewyborne

przez „Suez-Odesse“ sprowadzane

Herbaty chińskie

po złr. *4.60, 3.80, 3.40, 2.80* i *1.80,*

wysiewki z herbaty po złr. 1.20

za funt wagi wiedeńskiej

tylko w handlu

Stanisława Markiewicza

(52 96) **we Lwowie.**

(1161 13—?)

Za 2 złr. w. a.

pozbędzie się każdy najuporczywszej

MIGRENY

za pomocą **środka zewnętrznego**, zupełnie nieszkodliwego a od 4 lat stokrotnie wypróbowanego, który przesyłam wraz z instrukcyą używania i zachowania się, za przekazem lub zaliczką 2 złr 16 cnt.

M. Dr. Edward Madejski.

Lekarz we Lwowie. Ul. Sobieskiego l. 18.

Podziękowanie Nr. 2.: „Najserdeczniejsze podziękowanie za wyleczenie mojej żony z migreny tak okropnej, że już wszelkie środki zdawały się być daremne. Kilka lat trwała ta dolegliwość i wzmagała się mimo rad wielu lekarzy coraz bardziej, dopiero zasiągnąwszy Twej światłej rady została w kilku miesiącach zupełnie wyleczoną.

Lwów, 30. Stycznia 1874.

Teofil Łucki, kupiec.

Podziękowanie Nr. 14.: „Już minęło pół roku a niemiałem jeszcze ani razu napadu migreny, której się pozbyłem od Pańskiego cudownego lekarstwa. A co przedtem cierpiałem 11 lat prawie co drugi dzień całą dobę tak okropnie, że dziwnemi głosami jęczałem, to teraz Bogu dziękować, zda mi się, żem się na nowo narodził, za co Panu konsyliarzowi bardzo wdzięczny jestem. Bodaj Pan za to sto lat przeżył w szczęściu i zdrowiu i t. p.

Czornów, 7. Marca 1875.

Ludwik Nahorecki
nadleśniczy.

Nakładem wydawnictwa

„Gazety Lwowskiej“

opuściło prasę dzieło

Olej i wosk ziemny

w Galicyi

przez Edwarda Windakiewicza

c. k. radcę górniczego

i jest do nabycia w Administracyi

„Gazety Lwowskiej“

po cenie 2 zł. w. a.

1555

Avis!!!

Jedermann, der in die Lage kommt, irgend etwas in einem Blatte anzukündigen, wende sich vertrauensvoll an

Rotter & Comp.,

Annoncen-Expedition für alle Blätter der Welt,

General-Agentur der Grazer „Tagespost“,

Wien, Stadt, Riemergasse 13.

Dieselben befördern Ankündigungen in alle bestehenden Journale der Welt zu den billigsten Bedingungen, versenden Kostenvoranschläge, übernehmen Offerte und besorgen deren Weiterbeförderung **gratis.** 1617

Expedition prompt.

Towarzystwo kredytowe miejskie

Spółka zarejestrowana o poręce nieograniczonej

udziela członkom swym

pożyczki hipoteczne, gminne i zaliczki

(art. 10. *a. b. c.* statutu)

zgłoszenia o nie wnieść można do bióra dyrekcyi we Lwowie, lub do biór poniżej wyszczególnionych, — wydaje

6% LISTY DŁUŻNE

które mają udział w dywidendzie z czystych zysków, a pokrycie w udzielonych pożyczkach, w solidarnej odpowiedzialności członków, tudzież w całym majątku Towarzystwa i będą umorzone w latach piętnastu i w latach trzydziestu (art. 10· 3, art. 41 stat.);

przyjmuje wkładki oszczędności od jednego złr.

począwszy, wydając na nie książeczki i marki wkładkowe, procentując je po 6 procent za 30-dniowem wypowiedzeniem,

po 7 „ „ 60 „ „

Bióro Towarzystwa we Lwowie, ulica Wałowa l. 2.

Oprócz **biór okręgowych i powiatowych** Towarzystwa, otworzonych z dniem 16. marca r. b. dla pośredniczenia w czynnościach statutowych: w *Bohorodczanach* pod kierownictwem p. **Karola Krasuckiego** burmistrza; w *Brzeżanach* pod kierow p. dr. **Leona Madejskiego,** adw. kraj.; w *Brodach* pod kierow. p. dr. **Henryka Zatheya,** c. k notarjusza; w *Buczaczu* pod kierow. p. **Ludwika Harasimowicza;** w *Sokalu* pod kierow. p. **Jana Reneforta;** w *Zbarażu* pod kierow. p. **Franciszka Stebelskiego;** właśc. real; — otworzone już zostały w tymże celu takież bióra Towarzystwa także: w *Czerniowcach* dla Bukowiny pod kierow. p. **Bolesława Zakieja,** w *Drohobyczu* pod kierow. p. **Szczęsnego Stokłosińskiego,** emeryt. zarządcy dóbr; w *Jarosławiu* pod kierow. p. **Jana Czyńskiego,** właśc. realności; w *Kamionce strum.* pod kierow. p. **Tomasza Franka,** właśc. realności; w *Kołomyi* pod kierow. p. dr. **Marcelego Łękawskiego,** adw. kraj.; w *Krakowie* pod kier. kapitana p. **Jana Kozłowskiego,** w *Nadwórnie* pod kierow. p. **Jana Chomiaka,** burmistrza; w *Przemyślu* pod kierow. p **Władysława Marcinkowskiego;** w *Rawie* pod kierow. p. **Pawła Górki,** c. k. notarjusza; w *Rzeszowie* pod kierow. p. **Stanisława Nowakowskiego** w *Stanisławowie* pod kierow. p. **Rudolfa Jastrzębskiego,** właśc. i redaktora „Gazety Podkarpackiej“; w *Tarnopolu* pod kierow. p. **Jana Podwysockiego,** c. k. emeryt. kapitana i właśc. realności i w *Żółkwi* pod kierow. p. dr. **Maurycego Karcza,** adw. kraj.

Otworzenie dalszych biór na inne powiaty, które nastąpi w miarę przeprowadzenia w nich czynności organizacyjnych, podamy osobnem ogłoszeniem do wiadomości.

Liczba członków Towarzystwa, wynosi dotychczas 9249.

Suma udziałów 259415 zł. 2211 2—3

Lwów, dnia 15. Czerwca 1875.

Dyrekcja.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.